

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

15. posiedzenie 7. sesji III. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 3. kwietnia 1876.

Treść: Oświadczenie Marszałka o zatwierdzeniu protokołu 14. posiedzenia — Urlopy udzielone posłom. — Wniosek p. Tetmajera w przedmiocie wezwania c. k. Rządu o założenie gimnazjum w Nowym Targu. — Interpelacya p. Reya w przedmiocie komunikacyi pocztowej. — Dalszy ciąg spisu petycyi wniesionych do Sejmu. — Pierwsze czytanie wniosku p. Chrzanowskiego w przedmiocie założenia w Krakowie szkoły górnictwa i hutnictwa. Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji edukacyjnej. — Pierwsze czytanie wniosku posła księdza Chełmeckiego w przedmiocie podwyższenia dotacyi dla duchowieństwa i wyznaczenia 50.000 złt. z funduszu krajowego na tymczasowe wsparcie. Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji budżetowej. — Pierwsze czytanie wniosku posła Antoniewicza w przedmiocie wyjednania zniżenia cen soli i bezpłatnego używania źródeł solnych. Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji kultury krajowej. — Pierwsze czytanie wniosku posła Jaworskiego Apolinarego w przedmiocie dzwignięcia komunikacyi kolejowej. Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji drogowej. — Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1874. Przemówienie i wniosek dodatkowy p. Antoniewicza. Przemówienia pp. Władysława hr. Badeniego, Pietruskiego, powtórnie Antoniewicza, Wereszczyńskiego, Kowalskiego, tudzież przemówienie i wniosek dodatkowy p. Gniewosza. Przemówienia powtórne pp. Kowalskiego i Gniewosza oraz odpowiedź sprawozdawcy. — Przyjęcie wniosku komisji i odrzucenie dodatków pp. Antoniewicza i Gniewosza. — Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego o odstąpienie gminie miasta Sanoka budynku pod l. 236 w Sanoku. — Przyjęcie wniosku komisji bez dyskusyi w drugim i trzecim czytaniu. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie prawa do poboru myta obszarowi dworskiemu w Łososinie górnej; gminie Babina, obszarowi dworskiemu i gminie Jasionce; przy drodze powiatowej Rzeszów-Ujazdy, gminie miasta Brodów; gminie Szczerzec; na drodze jarosławsko-pruchnickiej; na drodze z Podbajec do Zawałowa; gminie i obszarowi dworskiemu w Łuhowie; na drodze rzeszowsko-rymanowskiej; obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej; przy drodze z Dąbrowy do Otfinowa; wreszcie gminie i obszarowi dworskiemu w Mostach. — Przyjęcie bez dyskusyi wniosków Wydziału krajowego — Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyach i przyjęciu wniosku téżże komisji, po przemówieniach pp. Henryka hr. Wodzickiego i Weigla w sprawie petycyi Ludwika Leśniowskiiego o zasiłek.

Początek posiedzenia o godz. 11. rano.
Obecnych posłów 124.

Przewodniczący: J. W. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Badeni Józef, Jasiński Józef i ks. Zakliński.

Ze strony Rządu: J. W. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

Hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów zebrana, otwieram posiedzenie. Donoszę, iż przeciw protokołowi czternastego posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów, uważać go więc należy jako przyjęty.

Pp. Mandyczewskiemu i Fortunie udzieliłem ośmiodniowych urlopów.

Jest wniosek i interpelacya.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„Wniosek.

Powołując się na wniosek w zeszłym roku postawiony i Wydziałowi krajowemu z niezalatwionymi w wysokiej Izbie wnioskami i petycjami do urzędowania przekazany, wnoszę ponownie, aby wysoki Sejm uchwalić raczył:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w mieście Nowym Targu kosztem państwa założył i utrzymywał czteroklasowe, niższe gimnazjum realne.

Tetmajer,
wnioskodawca.

Smolka, ks. Król, Cywiński, Szeliski, A. Jasiński, Dąbrowski, Turczyn, Michalski, Oskard, Wereszczyński, Splawiński, Mikołaj Wolański, Waygart, Rutowski, Golejewski, Jędrzejowicz, Waleryan Podlewski.“

Hr. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie poparty, więc będzie według regulaminu traktowany.

P. sekretarz odczyta interpelacyą.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„Interpelacya

do J. W. Pana Komisarza Rządowego.

Wysoki c. k. Rząd powodowany widoczną potrzebą zaprowadził w roku 1869 codzienny obieg poczty wozowej między Krakowem i Nowym Targiem, a podczas pory kąpielowej między Krakowem i zakładem zdrojowym w Szczawnicy.

— Lubo zaprowadzenie pomienionego obiegu poczty wozowej nieodpowiadało wszystkim warunkom należyte urządzonego związku komunikacji publicz-

nej już z tój przyczyny, że dojazd wozu pocztowego z Krakowa przez Nowy Targ do kolei żelaznej koszycko-bogumińskiej w Popradzie na Węgrzech nie został zaprowadzony a przez to i poczta wozowa nie była na całej właściwej i pod względem handlowym ważnej linii komunikacyjnej stosownie urządzonej, to jednak nie można zapoznać widocznych korzyści, jakie bezpośredni obieg poczty wozowej między Krakowem, Nowym Targiem i Szczawnicą pod względem ułatwienia środków komunikacyjnych dla ruchu handlowego i dogodności publicznej przynosił.

Okoliczności te znane były wysokiemu c. k. Rządowi dokładnie, skoro w czasie pory kąpielowej zaprowadził codzienną dwukrotną cyrkulacyą dwóch wozów pocztowych między Krakowem a Szczawnicą i nieoszczędził nakładu na budowę nowej drogi w długości około 5-ciu kilometrów, celem omińnięcia uciążliwego przejazdu przez górę Luboń zwaną, i stacye pocztowe w Lubniu i Skomilnej przedzielającą. Te same względy powodowały zarząd dróg krajowych do budowy nowej i kosztownej drogi na przestrzeni 5-ciu kilometrów w celu uchylenia potrzeby przebywania stromej góry w Czorsztynie, między Nowym Targiem a Szczawnicą, niemniej do budowy licznych mostów w celu zapewnienia bezpiecznego i dogodnego ruchu na drodze krajowej, której jedno ramię prowadzi do Szczawnicy a drugie utrzymuje związek z główną linią drogową północnych Węgier.

Nadto nie można spuścić z oka wzrastającego z każdym rokiem zakładu zdrojowego w Rabce, której to miejscowości dotyka bezpośrednio obieg wozów pocztowych między Nowym Targiem a Krakowem i służy do przewozu licznych gości kąpielowych tam i napowrót. Niemożna także nieuwzględnić leżącej tuż u stóp Tatrów gminy Zakopanego, miejscowości uczęszczanej przez liczne rodziny z kraju i zagranicy na letnią siedzibę, jak również przez tysiące turystów zwiedzających Tatry bądź to w celach naukowych w dziedzinie umiejętności przyrodniczych, bądź to w celu oglądania uroczych kształtów kilkunastomilowej grupy różnorodnych skał.

W końcu zasługuje na wzgląd, pomoc i opiekę rządową rozwijający się w mieście Nowym Targu ruch handlu i przemysłu, sięgający w dwóch kierunkach przez komitaty Spiżu i Orawy, do głębi królestwa węgierskiego.

Wobec te go stanu rzeczy przesłała c. k. Dy-

rekeya poczt we Lwowie dnia 24 marca b. r. przedstawienie do wysokiego Ministerstwa handlu, mające na celu zmniejszenie na teraz obiegu wozów pocztowych między Krakowem, Nowym Targiem i Szczawnicą, które to ograniczenie ruchu pocztowego spowodziłoby tylko uszczerbek i zatamowanie w rozwoju handlowo przemysłowym okolicy podtatrzańskiej, utrudniło komunikacją publiczną i ze szkodą powszechności uszczupliło publiczną dogodność.

Z tych więc powodów mamy zaszczyt zapytać J. W. Pana Komisarza Rządowego, na jakiej podstawie c. k. krajowa Dyrekcyja poczt zamierza ograniczyć obieg wozów pocztowych między Krakowem, Nowym Targiem i Szczawnicą? Oraz z jakich przyczyn bezpośrednia cyrkulacya wozowej poczty z Krakowa przez Nowy Targ do stacyi kolei żelaznej koszycko-bogumińskiej w Popradzie na Węgrzech i napowrót, do tego czasu zaprowadzoną nie została?

Interpelant
Mieczysław Rey.

Tetmajer, Dr. Majer, Czartoryski, Wereszczyński, Jaworski, Sawczyński, Paweł Popiel, Dr. Weigel, Kamiński, Kaczała, Zoll, Firlej, Jan Tarnowski, Szeliski, Fruchtmann, Leon Chrzanowski, Dunajewski, Szujski, J. Badeni, C. Haller, Szumańczowski, Biłous, Spławiński, Zamoyski, Koziobrodzki, Podlewski, Kowalski, Waygart, Hoszard, Jędrzejowicz, Rutowski, Kuczkowski, Rydzowski, Madeyski, Zenon Krzeczunowicz, O. Hausner, Filip Zuker, G. Romer, Weisman, Golejewski.

Hr. Marszałek. Ponieważ interpelacya dostatecznie jest popartą, więc będzie wręczona p. komisarzowi rządowemu.

Następuje spis petycyi.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„182. Obywatele miasta Lwowa przez p. Smolkę w sprawie ustawy budowniczej dla tegoż miasta.“

P. Smolka. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Smolka ma głos.

P. Smolka. Ponieważ w komisji administracyjnej obradują właśnie nad ustawą budowniczą dla miasta Lwowa, więc proszę, aby wys. Sejm raczył tę petycyą tam odesłać.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tej

petycyi do komisji administracyjnej raczy rękę podnieść (większość). Jest odesłana.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„183. Romankiewiczowa Julia, wdowa po profesorze przez p. Szemelowskiego o utrzymanie dla pozostałych sierót.

184. Stefan Chaba, włościanin z Zelca przez p. Zaklińskiego w przedmiocie zniesienia targów i jarmarków w dniach świątecznych i niedzielnych.

185. Towarzystwo biblioteki słuchaczy prawa we Lwowie przez p. Kabata o zapomogę 200 złt.

186. Brzeski wydział powiatowy przez ks. Króla z petycyą tamecznej ochotniczój straży ogniowój o subwencyą.“

P. ks. Król. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Król ma głos.

P. ks. Król. Proszę, aby wys. Izba raczyła tę petycyą odesłać do komisji administracyjnej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Sądzę, że ta petycyja powinna być odesłaną do komisji budżetowój.

P. ks. Król. Zgadza się na to.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tej petycyi do komisji budżetowój, raczy rękę podnieść (większość). Jest odesłana.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„187. Łańcucki wydział powiatowy przez p. Jędrzejowicza o budowę drogi krajowój między Kańczugą a Przeworskiem.

188. Rzeszowski, wydział powiatowy przez p. Jędrzejowicza o uznanie drogi powiatowój boguchwałsko-strzyżowskiój fryszackiej za krajową.“

P. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Wnoszę, aby obydwie te petycyje zostały odesłane do komisji drogowój.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem obu tych petycyi do komisji drogowój, raczy rękę podnieść (większość). Są odesłane.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„189. Kalita Karol, pisarz przy zakładzie dla o-
błąkanych na Kulparkowie, przez p. Weigla o przy-
znanie mu dwóch porcyi wiktu.“

P. Weigel. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Weigel. Proszę, aby wys. Izba raczyła
tę petycją odesłać do komisji budżetowej.

Hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem,
raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„190. Komitet ochotniczej straży ogniowej w
Zaleszczykach przez p. Tadeusza Dzieduszyckiego
o zapomogę 300 złt.“

P. Tadeusz hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Tadeusz Dzieduszycki ma
głos.

P. Tadeusz hr. Dzieduszycki. Proszę, aby
wysoki Sejm raczył tę petycją odesłać do komisji
budżetowej.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tej
petycji do komisji budżetowej, raczy rękę podnieść
(większość). Jest odesłana.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„191. Bartusówna Marya przez p. Szujskiego o
zasilek na cele literackie i naukowe.“

192. Chaba Stefan, włościanin z Żelca przez
p. Zaklińskiego uzupełnia petycją do l. 345 podaną
w przedmiocie targów i jarmarków z tém, aby w
święteczne dnie nie cytowano stron do sądu.

193. Jan Dobrzański i Jan Tański, przedsię-
biorcy teatru polskiego we Lwowie przez p. Abra-
hamowicza w sprawie subwencji dla teatru letniego
wybudować się mającego.“

Sekretarz p. Abrahamowicz Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Czynie wniosek, aby
petycja ta była przekazaną komisji budżetowej do
załatwienia.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tej
petycji do komisji budżetowej, raczy rękę podnieść
(większość). Jest odesłana.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„194. Pietraszkiewicz Sylwery przez p. J. Ja-
sińskiego w sprawie nadzorowania czynności urzędu
gminnego w Płuchowie.“

195. Chądzyński Jan, prymaryusz przy głównym
szpitalu we Lwowie, o przyznanie pierwszego pię-
ciolecia służby.“

Sekretarz p. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Czynie wniosek, aby tę
petycją przekazać komisji budżetowej do załatwienia.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tej
petycji do komisji budżetowej, raczy rękę podnieść
(większość). Jest odesłana.

Przystępujemy do porządku dziennego. Na pier-
wszém miejscu jest pierwsze czytanie wniosku p.
Chrzanowskiego w przedmiocie założenia w Krako-
wie szkoły górnictwa i hutnictwa. P. Chrzanowski
ma głos.

P. Chrzanowski. Dwukrotnie już wys. Sejm
uznał potrzebę i wielką pożyteczność dla całego
kraju założenia w Krakowie szkoły górnictwa i hu-
tnictwa. Nie potrzebuję przeto tak szeroko uza-
sadniać wniosku, który miałem zaszczyt przedłożyć
wys. Izbie, jakby tego wymagała ważność sprawy
i jej nagłość. Jednak winienem wykazać choć w krót-
kości ważność tej sprawy, oraz przytoczyć powody
wymagające aby właśnie w tej chwili wysoka Izba
raczyła wezwać c. k. Rząd o założenie szkoły gór-
nictwa w Krakowie.

Gdy w r. 1868 i 1869 Sejm zajmował się
sprawą reorganizacji wyższych szkół technicznych
we Lwowie i Krakowie, i uchwalił 10 listopada
1869 r. ustawę i statuta zarządzające te szkoły
w dwóch naszych stolicach, postanowił, że mają
być w Krakowie urządzone szkoły: 1) budownictwa
i inżynierii; 2) mechaniki, a także 3) szkoła gór-
nictwa i hutnictwa.

Nie potrzebuję przytaczać tu powodów, które
sprawiły, że ta ustawa nie została zatwierdzoną
i nie weszła w życie; a nie potrzebuje ich przyta-
czać tém więcej, że powody te nie osłabiają w ni-
czém znaną potrzebę założenia szkoły górnictwa
w Krakowie, ani się tej szkoły tyczyły. Gdy na-
stępnie wchodziło już w życie nowe urządzenie aka-
demii technicznej we Lwowie, nie przedsiębrał Rząd
żadnych kroków dla zreorganizowania zaniedbanego

Ob. Al.
LV.

instytutu technicznego w Krakowie. W skutek tego Sejm uchwałą z 17. stycznia 1874 r. ponowił wezwanie do Rządu, o przekształcenie tegoż instytutu technicznego w trzy szkoły wyższe techniczne, mianowicie w szkołę inżynieryi i budownictwa, mechaniki oraz górnictwa i hutnictwa. Ponownie więc a w dobitny sposób wypowiedział, jak potrzebném dla kraju uznaje założenie szkoły górnictwa, a założenie jej w Krakowie, który sama przyroda wskazuje na siedzibę tej szkoły, gdyż w okalających tę starą stolicę ziemiach polskich jest wiele znanych a bogatych kopalń soli, węgla, siarki, galmanu, rud żelaznych, marmurów, porfiru i t. d.; formacja zaś geologiczna pokładów ziemi daje wskazówki, że oprócz znanych już bogactw kopalnych, mogą być odkryte inne. Nareszcie przychodzi teraz do skutku reorganizacja instytutu technicznego, poruszona jeszcze w 1853 r. i przez lat 23 zawieszona. Jednakże to przekształcenie instytutu technicznego, założonego przed 40 laty przez Rzeczpospolitą krakowską i dość znacznymi jak na owe czasy funduszami uposażonego, następuje teraz w sposób nieodpowiedni potrzebom kraju przez Sejm wykazanym i jego żądaniom; albowiem zamiast trzech wyżej wspomnianych szkół wyższych technicznych, Rząd zakłada szkołę przemysłową, to jest szkołę techniczną niższą. Mają być w niej wprawdzie oddziały: budownictwa, mechaniki i chemiczno-fabryczny, lecz nauki w nich wykładane na niższym stopniu, niż wykładane bywają w szkołach technicznych wyższych, których założenia potrzebę Sejm uznał. Potrzebę tę wskazuje już sam ten fakt, że chociaż do tutejszej akademii technicznej uczęszcza parę set uczniów, a zwijany już teraz krakowski instytut techniczny ma ich do 200, oprócz tego w akademiach technicznych za granicą naszego kraju we Wiedniu, Gracu, Pradze, Monachium, Zurychu szuka nauki przeszło 500 polskiej młodzieży. Dwa razy jeszcze większa jest liczba polskiej młodzieży uzdolnionej i pragnącej ukształcić się wyżej w zawodzie technicznym, na pożytek krajowi i sobie, lecz tej szlachetnej chęci nie może uczynić zadość, bo nie ma funduszków udawać się do zagranicznych szkół technicznych, a nie ma ich w całej zachodniej części kraju. Nie odmawiam bynajmniej użyteczności zakładanej w Krakowie szkole przemysłowej, jednak nie może ona zastąpić wyższej szkoły technicznej, której założenia potrzebę uznano powszechnie. Cokolwiek bądź w części przynajmniej zadość uczyni tej potrzebie, co się tyczy budownictwa, mechaniki i technologii. Ale nie ma dotąd wcale mowy o założeniu w Krakowie szkoły górnictwa i hutnictwa.

Wiem, że mają się toczyć dopiero rokowania między Ministerstwem oświecenia a Ministerstwem rolnictwa, do którego także zarząd górnictwem, należy o utworzenie jakiegoś oddziału górnictwa w tej szkole przemysłowej. Lecz dodać tu muszę, iż takie rokowania toczyły się już w 1874 r. i do pomyślnego rezultatu nie doprowadziły. Obawiam się, iż także teraz mogą spełznąć na niczém, lub że zakończyć się mogą utworzeniem jednej lub dwóch katedr dla wykładu nauki górnictwa w szkole przemysłowej; byłoby to pozorne tylko zadośćuczynienie koniecznej potrzeby założenia w kraju naszym szkoły górnictwa. Tém potrzebniejszém jest przeto upomnienie się Sejmowi teraz właśnie o urządzenie w Krakowie szkoły górnictwo-hutniczej.

Muszę jeszcze dodać parę uwag wskazujących na wielką ważność i pożyteczność dla kraju założenia w Krakowie szkoły górnictwa. Na całej przestrzeni ziem polskich nie ma ani jednej szkoły górnictwa. A przecież, jeżeli uznano, że szkoły rolnicze przyczyniają się do podniesienia rolnictwa do lepszego użytkowania powierzchni ziemi, to jeszcze więcej w naszym kraju mogą się przyczynić szkoły górnictwa i hutnicze do zbadania, wykrycia, i użytkowania skarbów w głębi naszej ziemi złożonych. Albowiem co się tyczy rolnictwa, w naszym narodziu rolniczym wiekowe doświadczenie może zastąpić choć w części naukę; lecz w górnictwie nie mamy żadnego doświadczenia, któreby choć w części zastąpiło naukę, nie mamy doświadczenia w wydobywaniu i użytkowaniu skarbów wnętrza ziemi; tém więc nieodzowniejsza jest potrzeba nauki górnictwa. Dowodzi tego i fakt niedołącznej dotychczasowej eksploatacyi źródeł nafty, w które bogate są głębie naszych podkarpaccich podgórz. Gdybyśmy rozwinęli górnictwo i gdybyśmy lepiej użytkowali skarby nie tylko powierzchni ziemi, ale i wnętrza jej, nie wpadałby kraj nasz w coraz większe zubożenie, które niestety spostrzegamy. Pominąwszy już Anglię, wspomnę tylko Czechy i Styryę, gdzie lepsze użytkowanie wnętrza ziemi, rozwój górnictwa i hutnictwa przyczyniły się znakomicie do wzrostu produkcji i rozwoju bogactwa kraju.

Wprawdzie nie same szkoły górnictwa, ale także wyznaczenie znacznych ze skarbu Państwa funduszków na zbadanie kraju pod względem górnictwem, przyłożyło się w Czechach i Styryi, przyczynić się może i w naszym kraju do wykrycia i lepszego użytkowania skarbów wnętrza ziemi. Na poszukiwania w Styryi i Czechach dane były znaczne sumy ze skarbu Państwa i w ten sposób spowodowane

rozwój górnictwa. Pomny na to wniósłem w r. z. interpelacją popartą przez szanownych moich kolegów, w Izbie posłów Rady państwa wzywając Rząd o wyznaczenie pieniędzy ze skarbu Państwa, na zbadanie Galicji pod względem górniczym; a interpelacja ta nie była dotychczas stanowczo załatwioną. Ale obok takich poszukiwań kosztem Rządu, ważną jest także założenie szkół górniczych dźwignią górnictwa, i przyłożyć się może do rozwoju bogactwa krajowego przez lepsze zużytkowanie skarbów wnętrza ziemi.

Po takim uzasadnieniu treści mego wniosku, muszę jeszcze uzasadnić formę jego. W samym wniosku poddanym pod uchwałę Sejmu zamieściłem motywą wniosku a nie tylko konkluzją z nich płynącą, albowiem ważnymi są także motywą, a jedynie uchwalone przez Sejm dojdą do wiadomości Rządu. Co się tyczy formalnego traktowania, proszę o przekazanie mego wniosku do komisji edukacyjnej do roztrząszenia. Mam zaś ufność w znaną gorliwość prezesa tej komisji, którego także gorąca sprawa ta krajowa obchodzi, iż komisya w krótkim czasie przedłoży wys. Sejmowi swoje sprawozdanie o tym wniosku.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji edukacyjnej, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłany.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. ks. Chełmeckiego w przedmiocie podwyższenia dotacji dla duchowieństwa i wyznaczenia 50.000 złt. z funduszu krajowego na tymczasowe wsparcie.

P. Chełmecki ma głos.

P. Ks. Chełmecki. Uczyniony przezmnie wniosek, zdążający do zaradzenia nędzy kapłanów, przy kościołach parafialnych pracujących, zostaje w bliskim powinowactwie z kwestyą, na którą we wszystkie uderzono dzwony, z kwestyą głodową.

Dzięki troskliwości c. k. Rządu i pieczołowitości tej wys. Izby styрани brakiem paszy inwentarz może być dokompletowanym, a głód, gdzieby zagrażał, da Bóg może być usuniętym. A pomyślano nietylko o ludu wiejskiego doli, ale i wszystkie inne stany wzięło w opiekę ustawodawstwo. Stan wojskowy, urzędniczy, nauczycielski, ba nawet stróże i woźni cieszą się cokolwiek lepszym od dawnego powodzeniem. Jedynie tylko w położeniu duszpasterzy, wikaryuszów zwłaszcza, nic się nie zmieniło;

a jeżeli zaszła jaka zmiana, to ta wypadła na ich niekorzyść. Jako dawniej, tak i ninie trzymani są xx. wikaryusze na rocznej płacy 210 zlr., z czego na jeden dzień — przykro pomyśleć — niespełna 60 cent. wypada. Panowie! jestto zapłata nie przynosząca zapłaty wiejskiego parobka, który wprowadzie nie pobiera więcej niż 50 złt. rocznie gotówką, lecz jeżeli się na gotówkę obliczy kolendę, wikt, opał, pranie, niekiedy lekarza, aptekę i inne drobniejsze wydatki, przez chlebodawcę ponoszone, pokaże się jak na dłoni, że parobek z wikaryuszem co do wynagrodzenia na jednej stoi linii. Bolesne zaiste porównanie, zdolne obudzić głęboki żal w tych, którzy po 16 i więcej lat strawiwszy w szkołach, policzani są między ostatnich, między proletaryat inteligencji!

Czy to rzecz sprawiedliwa, powiem o tém słowo. Pierwej atoli zapobiegając drogę możliwemu zarzutowi, iż wikaryusze mają udział w poborach od stuły z plebanami, odpowiadam, że dochody z tak zwanych *jura stolae* w czasach nędzy, jakimi dzisiejsze są, bywają tak niedostateczne, że takowe w niektórych miejscach tylko zaledwie dla rzadców kościoła na pokrycie kosztów utrzymania porządku w kościele i odprawiania nabożeństw wystarczają. Za tém idzie, że ci duchowni u wyschłego źródła nie ugaszą pragnienia, że kwestya głodu w kraju ich także bezpośrednio dotyka. Poweźmie przeto wysoki Sejm przekonanie, że głód w ubogiej włościanina chacie jest rodzicem głodu na wikaryówce, a częstokroć i na plebanii.

Tego niezbytego komornika, aby się pozbyć, puszczają się niekiedy wikaryusze (nie wszędzie to bywa) na kwestę po parafii. Atoli cóż mogą użebrać u zgłodniałych? Ażali Salomon napełnił kubek z próżnej fiaszy? Przeto nic nie dostaną. Żle mówię: nic nie dostaną! Dostaną częstokroć policzek; podniesie się niekiedy przeciw nim okrzyk zgrozy, że ważą się żebrać, a na to nie ma wyrozumienia, że nędza do wszystkiego zmusi, że głód, jako lud mówi, to wielki pan, albo jak niemieckie powiada przysłowie: *Noth bricht Eisen*.

Ktokolwiek miał stosunki z wikaryuszami, nie uczyni mi zarzutu, że kręcąc stan ich optakany, zgrzeszyłem przesadą. Mało u którego z nich znajdziecie panowie jaki taki zapasik pieniężny na wydatki nieprzewidziane; najczęściej żyją z dnia na dzień, jako ptacy powietrzni, którzy ni orzą ni sieją, i dlatego nic więcej nad to co zjedzą nie mają. Wikaryusze są w tém od ptaków więcej upośle-

dzeni, że pracują w pocie czoła, a nie nie mają nad to, co zjedzą.

Kilka książek kaznodziejskich i katechetycznych dobrze podtéranych, łózko ubogo przykryte, stół siekiérą wyciosany, parę prostych, drewnianych stołków, nieco obrazów bardzo małej wartości i jedno zazwyczaj ubranie; oto całe mienie wikaryusza. Bardzo tylko oszczędni i na bardzo dobrych postanowieni parafiach mają nieco gratów zwanych mebelkami, ale ci są w znacznej mniejszości.

Takich pariasów z góry traktowanych, takich pasierbów obojętnych oku macoszemu, mamy w kraju naszym 900 bez mała.

Panowie! kilkanaście lat obraduje ta wysoka Izba nad dobrem kraju; podała jako rzekłem — rękę wszystkim stanom; wzięła w opiekę wszystkie warstwy społeczeństwa, a o duszpasterzach, wikaryuszach zwłaszcza, mowy tu nie było. Owóż moim wnioskiem stawiam ich przed oczyma wysokiego Sejmu, przypominając, że są, żyją i że z wszystkimi śmiertelnikami pospołu, prócz światła dziennego i powietrza, które opatrzność daje za darmo, potrzebują do życia chleba i soli, za co płacić potrzeba.

Zdaniem mojem roztrząsanie pytania, ażali kraj ma, lub nie ma obowiązku niesienia pomocy w nędzy zostającym i niedostatecznie uposażonym duchownym, nie byłoby dzisiaj w porę. Owszem w myśl wyrażenia: *Roma deliberante perit Saguntum* sędzę, że z téj strony wniosku mojego zacząć nie można.

Albowiem kraj uchylając się od udzielenia pomocy swoim duszpasterzom, mógłby ich po ochłodę do jedynego tylko źródła, mianowicie do funduszu religijnego odprawić. Atoli Panowie! u źródła tego nie ugasi się pragnienia, i sędzę, że o tém wszyscy zarówno jesteśmy przekonani. Mnie idzie nietylko o to, ażeby przez uregulowanie i podniesienie dotacyi dla duchownych ubezpieczyć ich położenie na przyszłość, ale idzie mi także o prędkie zarządzenie obecnej ich nędzy, o to idzie, ażeby pierwój nim zawołają: *Morituri vos salutant*, przyjsć im w pomoc, idzie o to, ażeby przed wschodem słońca oczu nie wyjadła rosa, albo lży więcj od rosy gryzące.

Wszelako panowie, ja i na to pytanie, ażali kraj ma lub nie ma obowiązku w téj mierze, odpowiem otwarcie, że kraj powinien dla swoich duszpasterzy pospieszyć z pomocą.

Obowiązek ten wypływa z pojęcia ściślej łączności, zachodzącej pomiędzy duchowieństwem, kościołem i wiernymi. Uczucie chrześciana pojmowało ten obowiązek już zaraz w pierwszych czasach chrześcianaństwa, aczkolwiek takowy na żadnej pisemnej nie opierał się ustawie. Owe pamiętne Chrystusa Pana słowa: *Dignus est operarius mercede sua* — godzien pracownik za płaty swojej, do statecznym dla pierwszych chrześciana były bodźcem do spełniania tego obowiązku. Nic przeto dziwnego, że w jednej z najdawniejszych a szacownych ksiąg, te treściwe i charakterystyczne czytamy wyrazy:

Sane prioribus saeculis Apostolicis sponte a fidelibus oblationes Ecclesiae fiebant, frequentes aedes, lautioresque, ut inde etiam indigentibus succurreretur. Stąd wyjaśnia się, że już w IV wieku mógł św. Ambrozy zawołać: *Aurum Ecclesia habet... złoto posiada kościół!*

Naród nasz przyjawszy wiarę świętą przejął się oraz wzniosłemi pierwszych chrześciana cnotami. Nasi królowie, książęta, panowie, obywatele, niezamożni nawet włóścianie hojne czynili dla kościoła ofiary i czuła o utrzymanie duchowieństwa okazali pieczołowitość. W szczegóły wdawać się nie potrzebuję, bo wasza uauka panowie, świadomość dziejów i tradycyi wieków ubiegłych uwalnia mię od tego. A czy mogło być inaczej? Czy możebną rzeczą odłączyć duchowieństwo katolickie od kościoła katolickiego, od wiary katolickiej, od narodu katolickiego? Czy możebną rzeczą, ażeby naród katolicki, naród tak szlachetny, był obojętnym na los sług kościoła?

Panowie! niezliczone dokumenta, jako drogocenne wieków ubiegłych pamiętki w archiwach spoczywające: erekcye, fundacye, legaty, zapisy i t. p. są i zostaną na zawsze niezbitymi dowodami czulej narodu naszego o utrzymanie kleru pieczołowitości. A pieczołowitość ta rozciągała się i na kler ruski. Na udowodnienie tego ostatniego twierdzenia mojego pozwolicie panowie, że z licznych przykładów przytoczę tu tylko parę.

Michał Korybut Wiśniowiecki przywilejem wydanym dnia 30 października 1671, którego oryginał znajduje się w aktach kościoła parafialnego obrządku greckiego w Sokalu, wszystkim duchownym obrządku greckiego (czyta): „w starostwach: przemyskiem, mościskiem i medyckiem, zatwierdził wszelkie od poprzednich królów nadane swobody, uwalniając ich swoim i następców swoich imieniem od wszelakich uciążliwości i świeckiej

jurydyceji. „Równą pieczołowitość łatwo także dokumentami udowodnić co do króla Jana III. i jego rodziny, co tu jako rzecz powszechnie znaną pomijam. Inny przykład czerpię z dziełka, które mam pod ręką, napisane przez dra Szaraniewicza, równie sumiennego badacza dziejów, jak szczerego czciciela swojego obrządku ruskiego. Dziełko to, którego napis: Rzut oka na beneficja kościoła ruskiego, wydane w r. 1875, mieści na ostatniej stronie arcyciekawy ustęp, który mi hrabia Marszałek odczytać pozwoli (czyta):

„Roku 1604 nadaje Jan Szczęsny Herbort z Fulsztyna, dobromilski, wiszeński i mościcki starosta, cerkwi św. Jerzego w Mościskach grunta z uwolnieniem od wszelkich ciężarów dworskich i gromadzkich, a duchownego tej cerkwi z sługami podając sądom władzy przemyskiego, uzasadniając te dobrodziejstwa dobrem Rzeczypospolitej, pokojem świętym i przykładem przodków swoich. *Nic potrzebniejszego, mówi Herbort w tej erekcyi, dla dobra Rzeczypospolitej jak pokój święty, mianowicie między naszym t. j. polskim a ruskim narodem, z którym przez czterysta lat mój dom mieścił w wielkiej zgodzie.*“

Zresztą panowie, zaprzeczyć trudno, że kto na drugich nakłada pracę, ma tém samém obowiązek wynagrodzenia tej pracy. Szło by tu jeno o to czyli kraj nakłada jakowe obowiązki na duchownych czyli nie? Ja mniemam, że na pytanie to nie może wypaść odpowiedź przecząca. Bo czyliż to nie wymaga się po nich, aby oświecali lud, aby nauczali w szkołach, aby szli naprzód z postępem nauki, cywilizacyi, dobrego przykładu i stali mężnie pod chorągwią dobra kraju? A na dalsze zapytanie ażali duchowni nasi, w szczególności wikaryusze, czynią zadość tym obowiązkom, odpowiedzmy z dumą, iż najzupełniej. Tak! kraj może i powinien być dumny swoim duchowieństwem, a nie tylko kraj, ale i kościół.

Panowie! Przyznają nam to obcy, nawet nieprzyjaciele nasi, a wysoki Sejm nie może nie przyznać, że heroizmem jest walczyć tak, jak walczą najniżsi z naszych duchownych o głódzie i chłódzie. Dlaczego? Dla celów i idei wyższych, dla Boga, kościoła i kraju! A mimo niedostateczności środków do życia, widzimy ich cisnących się do skarbon z ofiarnym groszem! Ten, co lichą strawą dzienną się zadowolnia, co jedną wytartą posiada czamarę, ostatni grosz rzuci na pismo ludowe, na kuchnię ludową, na zupę rumforeką, na szpitala,

na towarzystwa dobroczynności, na towarzystwo sztuk pięknych, na fundusz emerytalny nauczycielski, na czytelnię i t. d.

Otóż, panowie, ta klasa obywateli jest pod względem uposażenia niezmiernie upośledzoną, co też i Rząd centralny wiedeński uznał, przeznaczając za przyzwoleniem Rady państwa sumę 600.000 złt. do rozdania między najuboższych w monarchii księży.

Zbyteczno byłoby dowodzić, że ta suma jest niewystarczającą. To też otrzymują z niej zasiłek nie wszyscy wsparcia potrzebujący, ale ci, którym się uda przed innymi wyciągnąć rękę; ba nawet i dla tych, lichym tylko i chwilowym będzie ona zasiłkiem, bo jednorazowy sześćdziesiąt kilka guldenów wynoszący datek nie wielką zaiste przynieść może kapłanowi ulgę.

Dlatego panowie, gwoli ubezpieczenia losu duchowieństwa na przyszłość, uczyniłem wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Wzywa się c. k. Rząd o spieszne uregulowanie i podwyższenie dotacyi dla duchowieństwa pieczęcią dusz zajętego; a gwoli zaradzenia obecnej jego nędzy dodałem, aby W. Sejm wyznaczyć raczył na jeden raz 50.000 złt. z funduszków krajowych na subwencyą między najuboższych duchownych trzech katolickich obrządków przy parafiach zatrudnionych, w bieżącym roku przez Wydział krajowy w porozumieniu z Ordynaryatami trzech obrządków rozdać się mającą.

W ten sposób gdy wyjaśniłem dostatecznie, jak sądzę, i umotywowałem mój wniosek, nie pozostaje mi jak tylko polecić takowy łaskawej życzliwości wysokiej Izbie i prosić o odesłanie go do komisji budżetowej.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Prosiłbym, ażeby wysoka Izba raczyła petycją tę przekazać komisji budżetowej do załatwienia w porozumieniu się z komisją prawniczą.

P. ks. Chełmecki. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Ks. Chełmecki ma głos.

P. ks. Chełmecki. Nie zgadzam się z wnioskiem p. Chrzanowskiego, albowiem nie widzę, coby

komisyja prawnicza miała w téj mierze do powiedzenia.

Hr. Marszałek. Poddam najpierw pod głosowanie wniosek p. Chełmeckiego, ażeby tę sprawę odesłać do komisji budżetowej, a potem dodatek p. Chrzanowskiego, ażeby załatwiając tę sprawę komisja budżetowa porozumiała się z komisją prawniczą. — Kto się więc zgadza, ażeby tę sprawę odesłać do komisji budżetowej, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłana.

A teraz kto się zgadza z wnioskiem p. Chrzanowskiego, ażeby komisja budżetowa załatwiła tę sprawę w porozumieniu z komisją prawniczą, raczy rękę podnieść (mniejszość). Jest mniejszość, a zatem wniosek p. Chrzanowskiego upadł.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku posła Antoniewicza w przedmiocie wyjednanianiżenia cen soli i bezpłatnego używania źródeł solnych.

P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Użę kilka razy majem czest' pidnosyty toje wnesenie w toj wysokoj Pałati, dlatoho muszu z hory zajawyty, szczo motywacja moho wnesku bude korotka; jest bo sprawa ta wsim dokładno znana, sprawa, ktoruju wsi bez wyjatku żelajut w jak najlutszuj sposob załahodyty. Sojm nasz załahodžuwał tuju sprawu uchwalajuczy rozlyczny rezolucyi, Wydił krajewyj starał sia czasto sprawu tuju poperaty, delegacya nasza pryhadowała takoz tuju sprawu w dumy derżawnoj i czasto starała sia o żelajemyj rezultat dla naszoho kraju, a czyslenny petycy w tom predmeti wnoszeni do wysokoho Sojmu i Dumy derżawnoj bezustanno starały sia tuju sprawu na pered posunuty i szcástlywo zakonczyty. Odnakoz jakij był rezultat? Rezultatu ne było nyjakoho, abo był duże małyj. Obyknowenno odpowidały na takij żelania wysokoho Sojma czy Dumy derżawnoj czy czyslenny petycyj, szczo prawytelstwo w tim wzhladi duże mało, abo ciłkom niezoho zdilaty ne mozet, bo sprawa taja jako sprawa spolna wedle prawno-politycznoj uhody, musyt byty rozrizenou w oboch połowynach naszój derżawy. Wsehda odsyłano tuju sprawu do toho hoda, w ktorom nad tym diłom majet byty widnotołenou uhoda meży Cis i Translitawjeju. Rik toj sia użę zblyżajet, jest bo nym hod 1877, dlatoho powtarjaju jeszczę raz tuju sprawu, i żelalbym tak ja, jak może i wsi czlenny naszoho Sojma, aby ona była szcástlywo rozrizenou.

Znajem bo wsi, szczo sil była do nedawna i predmetom zarobkowym, znajem szczo rozwozyły ju do krajiw dałeko połozonych za hranyciami naszój derżawy po za Dnepr i szczo stanowyla wywoz po za Karpaty do Uhriw.

A szczoż teper? czasy sia izminyły, dijet sia to, czoho sia nikto w świti ne nadijał. Sil prodajut w krajach, hde jej ne ma, tańsze, jak w naszom kraju, hde majem bohato kopalń i żeret soły. Sut' to fakty nezapereczeni, ktoriji sprowadzajut sia czasto, że sil, ktoru wysokij skarb widdajet za mału cinu monarchii rossyjskoj, predprijemszczyki i tak zwane szwarcery prywoziat nazad i prodajut ju za taku cinu, jaka jest na składach, a czasto i tańsze jak moż ju tut distaty.

Wydyte moi hospodynowe iz toho, szczo o zarobkowaniu sołeu w naszom kraju ne ma mowy i to samo obstojatelstwo byłoby u.e dostateczne, aby tuju sprawu poperty, bo promysl zarobkowania powynen byty poperanyj, a promysl toj zaumer i ne mozet sia podnesty jak dolhō takij obstojatelstwa budut na pereszcodi.

Widomo nam iz rezolucyi Sojma naszoho, jak z doświdzenia i pereświdzenia własnoho, że sil była prodawana do nedawna i dla chudoby, a zo wzhladu na toje, szczo sil tuju mih takoz i czołowik używaty, rozpysywano premiju na izobritenje takoj miszanyny, ktoraja dla chudoby byłaby dobroju i użytecznoju, a dla czołowika szkodlywoju. To sia odnak ne udało i dlatoho na jakis czas załyszeno produkowaty soły dla chudoby! Sil bo jest w naszom kraju ne tolko ważnym i pożytecznym pożywliniem dla chudoby, ale czasto nawet dla nej likom, a omastou i dla ludej. Do toho dojszoł fiskalizm, że daże nyszczyt wydobytu sil, chot' i to połuczene z duże welykimy kosztamy, a to dlatoho, aby ne była używana w gospodarstwi domowym i innych cilach, ne chozet bo tuju deszewsze prodawaty.

Fiskalizm toj jest oszybocznyj — bo pewno szczo by sia czerez toje dochody pidnesły, bo czem deszewsza bude prodaz, tim bilszyi bude pokup i bilszyi iz toho dochody dla skarbu.

Pryhaduju komisji, ktora pryjme mij wnesok, szczo użę na 4 i 5 sesji nynisznoj kadencyi pidnosyljem i motywowaljem toj sam wnesok, ktoruj stremyt do łutszoji torhowly sołeu i do jej rozprostranenia, upraszaju ju, by zahlanula do sprawozdanej stenograficznych, a perekonajet sia

iz z moich wnesenij i motywacij, szczo mij wnesok duże praktycznyj, bo uwahy nasuwajet, kotoryi tak ja buduczny pry żerełach solnych powziałem, jak takož i wid ludej fachowych czuljem.

My mohłyby jeszcze bilsze żelaty jak my żelaly, t. j. tak samo jak tiutium i tabaku można kupowaty za tu samu ciny, w jakoj prodajutsia w fabrykach, aby i dla soły buło to ustanowieno, bo ne można poniaty, dla czoho obywatel kraju, kotoryj meszkaje dalsze od żup solnych maje za sil bilsze płatyty, jak toj, kotoryj słuczajno blyższe żup meszkajet, dumaju, szczo toj, kotoryj tyi samyi, a może i bilszyi podatki płatyt, powynen maty tyi samyi prawa, jak toj, kotoryj urodysia słuczajno pry zupi solnoj.

Ja jeśm toho perekonania, że łutsze jest statatysia czastymy żelanijamy szczoś wytorhowaty, jak nycz, a jesły ne udaś' sia nam wse naraz oderżaty, to może toje postepenno oderżymo. Derżusia bo znanoj posłowicy: „Gutta cavat lapidem, no vi sed saepe cadendo“!

Kińczu tym motywacyju moho wnesku; a szczo do formalnoho traktowania, żelałbym, daby wnesok mij był perekazanyj komisji dla kultury krajowej (brawo).

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby ten wniosek odesłać do komisji kultury krajowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest większość. Wniosek ten będzie odesłany do komisji kultury krajowej.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Jaworskiego Apolinarego w przedmiocie dźwignięcia komunikacji kolejowej w kraju.

P. Jaworski Apolinary ma głos.

P. Apolinary Jaworski. Pozwolę sobie krótkimi słowy wniosek ten uzasadnić. Wiadome są panom smutne stosunki komunikacji w kraju naszym. Przyczyna tych stosunków leży głównie w administracji dawniej, tak, że gdy administracja dróg krajowych przechodziła w ręce krajów, w innych krajach odbierano komunikacje uregulowane, u nas odebrano tylko chaos i nieład, tak, że wszystko niemal na nowo trzeba było tworzyć. Moi panowie! Wiemy, że na drogi bite wielkie ponosimy ofiary, wiemy, że te drogi nie są głównym środkiem komunikacyjnym, lecz tylko pośrednim, że jako główne środki dla przemysłu i handlu muszą słu-

żyć koleje, a tylko harmonijne i systematyczne ugrupowanie dróg i kolei może przynieść korzyść tak dla kraju jakoteż pośrednio dla państwa. Jeżeli sobie uwidoczniemy, że od 10 niemal lat koleje nasze nie przychodziły do skutku dla interesów kraju, dla interesów państwa, lecz dla interesów czysto strategicznych, a może czysto prywatnych, jeżeli panowie uwzględniemy tę okoliczność, że kraj, który takie ofiary dla podniesienia swych środków komunikacyjnych ponosi, na uwzględnienie zasługuje, sądzę, że nietylko mamy obowiązek upomnieć się u sfer decydujących o koleje, lecz mamy nawet do tego prawo. Sądzę oraz, że pora obecna jest ku temu najstosowniejsza, bo teraz przy przygotowaniu projektów do przedłożeń rządowych względem spraw kolejowych być może, że Rząd uwzględni nasze sprawiedliwe życzenia, témbardziej, że z przeszłorocznego programu zeszyły te koleje, któreby były państwo ogromne sumy kosztowały, a które Wydział kolejowy, jak Izba, zupełnie potępiła.

To są w krótkości powody, które nas znievolmente do uczynienia tego wniosku. Zastrzegam sobie jednak bliższe szczegóły i pojedyncze okoliczności co do stosunków kraju naszego pod względem sieci kolejowych w razie potrzeby wyświecić przed wysoką Izbą, jeżeli nasz wniosek przyjdzie pod obrady wysokiego Sejmu.

Co się tyczy treści, staraliśmy zastosować się do danych, do istniejących rezolucji i ustaw, rezolucji dotychczas nie uwzględnianych, ustaw dotychczas nie wykonanych.

Pod względem formalnego traktowania nie czynię wniosku nagłości, bo jestem tego przekonania, że nie tylko wysoki Sejm, ale i odnośna komisja wyjdzie z tej zasady, że to jest sprawa cały ogół gorąco obchodząca, i tym sposobem śpiesznego traktowania wymagająca. Proszę, aby wysoka Izba raczyła odesłać ten wniosek do komisji drogowej do zbadania i ile możliwości, w krótkim czasie przedłożenia sprawozdania.

Hr. Marszałek. Czy szanowny poseł czyni wniosek nagłości?

P. Ap. Jaworski. Nie.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji drogowej, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji drogowej przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej

Ob. Al. o zamknięciu rachunków funduszków krajowych za rok 1874. Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.
LIX.

Sprawozdawca p. Chrzanowski czyta sprawozdanie.

P. Erazm Wolański. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania.

P. Antoniewicz. Proszu o holos.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Jabym tylko zamitył i żęłał, daby pocztennyj sprawozdatel komisji budżetowej chotił odczytaty tilko żęłania komisji. Bo wydzę, że cile to sprawozdanie komisji jest niby rezolucyjeju. Dla toho może zhodyt się w. Pałata, daby sprawozdatel odczytał tylko tyi ustupy sprawozdania, w kotorych komisya zamistyła wyraźni żęłania do Wydiłu krajowoho, bo sut' ony rezolucjamy, kotoryi ja cilkom podilaju.

P. Wereszczyński. Już były odczytane.

Sprawozd. p. Chrzanowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Jeżeli wysoki Sejm odpowiednio wnioskowi p. Antoniewicza uwolni mnie od dalszego czytania sprawozdania, upraszam, abym mógł odczytać żądania stanoweze i wyraźnie przez komisya budżetową w sprawozdaniu jej uczynione co do przyszłych zamknięć rachunków przedkładanych Sejmowi, a kotórych to żędań komisya nasza dlatego nie przedstawiła wysokiej Izbie w kształcie wniosków do uchwały, gdyż tak referent Wydziasu krajowego jak i referent Rządu w imieniu Rady szkolnej, kotórych się tyczą żędania komisji zgodził się na te żędania. Lecz należałoby żędanie to przeczytać tutaj, aby je Sejm wyraźnie wziął do wiadomości i wobec wysokiej Izby powtórzyli swoje oświadczenie reprezentanci Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej. Pierwsze żędanie domaga się dokładnego i szczegółowego uzasadnienia rzeczywistego dochodu skarbu krajowego z najważniejszego źródła, t. j. z dodatku krajowego do podatków państwowych. Żędanie to już odczytałem, bo zawarte ono było w tęg części sprawozdania kotórą odczytałem. Drugie żędanie tyczy się Rady szkolnej a raczej wysokiego Rządu, i to żędanie odczytam.

Hr. Marszałek. Czy poseł Wolański zgadza się z wnioskiem p. Antoniewicza?

P. Erazm Wolański. Zgadzam się.

Hr. Marszałek. Poddam pod głosowanie wniosek p. Antoniewicza, aby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania z wyjątkiem żędań komisji i ostatecznego wniosku. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest większość. P. Chrzanowski ma głos.

Sprawozd. p. Chrzanowski. Żędanie pierwsze już odczytane, tyczy się Wydziału krajowego. Skarbowy referent Wydziału oświadczył już na posiedzeniu komisji, że się Wydział krajowy do niego zastosuje, bo uważa je za słuszne, mianowicie aby szczegółowym wykazem, kotórego wzór załączyła komisya budżetowa do swego sprawozdania uzasadniane w składaném Sejmowi zamknięciu rachunków dochód rzeczywisty z dodatku krajowego do podatków państwowych. Drugie żędanie tyczy się Rady szkolnej krajowej, aby zamknięcie rachunków funduszu szkolnego przedstawione było przez nią w formie odpowiedniej budżetowi, i aby wszystkie różnice między wydatkiem przewidzianym w budżecie a rzeczywistym, były uzasadnione. Żędanie to brzmi:

„Jednak wyrazić tu musi komisya żędania: 1) aby na przyszłość zamknięcie rachunków funduszu szkolnego przedkładane było Sejmowi w formie odpowiedniej uchwalonemu na tenże rok budżetowi tegoż funduszu, a w témże zamknięciu rachunków należy wykazywać i uzasadnić przy każdej pozycji różnicę między przewidzianym a rzeczywistym wydatkiem; 2) aby w prowadzeniu rachunków funduszu szkolnego i w ich zamknięciach z końcem roku budżetowego zastosowano się do uchwał sejmowych 14. października 1874 r. wydanych dla prowadzenia i zamykania rachunków wszystkich funduszków krajowych, oraz do ogólnej zasady przyjętej względem funduszków krajowych, że asygnowanie pieniędzy na wydatki roku zeszłego, kończy się z dniem 31. marca, a wydatkowanie z dniem 30. czerwca roku następnego.“

Teraz odczytam jeszcze ostateczny wniosek komisji.

„Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Udziela się Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego i funduszków samoistnych budżetem objętych za r. 1874.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Poseł Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Komisja budżetowa domaga się, aby Wydział krajowy w dziale rubryki dochodów z krajowych dodatków dołączał szczegółowe wykazy. Takich wykazów Wydział krajowy dotychczas nie dołączał, albowiem nie miał jak to podnosi w sprawozdaniu komisja budżetowa od wysokiego Rządu dat potrzebnych, a powtóre dlatego, że życzenie przedkładania takich wykazów nie było wypowiedziane ani przez wys. Izbę, ani przez komisję budżetową, ani też przez żadnego z członków wysokiej Izby. Życzenie to zostało teraz uczynione a Wydział krajowy uważa przedkładanie takich wykazów jako pożyteczne i nie omieszka do życzenia tego się zastosować.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Zasterehaju sia z hory, protiiv možlywych kombinacyj, i zajawljaju, że chotiaj budu pidnosyty nikotory zamity i poodynoki uwahy czynyty protiiv, budu hołosowaty za rezolucju komisji; do ktoroj maju szcze dołucztyy dodatkovuju mału rezolucju.

Jest to rzecz izwistna. szczo uporiadkowana administracja jest hołownoju podwalinoju powahy, jakuju powynna wełyczaty sia kōzda instytucja publiczna, a zarazom hołownym usłowiem poriadku. Toż trudno wymahaty, aby instytucja autonomiczna, kotora nedawno wyszła w życie, uże w tim wzhladi wyriwnała ily perewyższyła instytucji, ktori dawniysze wyszły w życie, ktori suszczestwujet uże od 100 lit. Komisja budżetowa toje dostatočno uznala, i czasto i konsekwentnie domahala i domahajet sia pownych zmin w ciłym prowadzeniu administracyi, w prowadzeniu rachunkiw. Toże w Sojni na zasidaniach sessiu z 1872 r. wysadzena komisja, na żelanie poodynokiw postliw uchawalya, by przyzwano ily zaproszono mużiw fachowych, ko toriby zdaly sprawu o rachunkowosty i o prowadzeniu woobszche administracyi czerez Wydił krajewyj. Zawezwani muży woobszche poważani złożyli swoje zadumluwaniu sia i Wydił krajewyj a po czasty Sojm pryńiał tyi uwahy jako dobri, chotia do tych uwah ne wsehda w tocznosti sia za stosował. Nechaj izwołył w. Pałata i stwitlijszyj Graf

Marszał, że przeczytaju ustup iż sprawozdania tych mużiw fachowych wypysanyj z aktiw Wydiłu krajewoho, kotoryj charakteryzujet dosadno prowadzenuju administracje i pidnosyt w kotorych misteicach należyt uporiadkowaty toje diło, kotoryj to ustup tak hłasyt (czyta):

Czytaju wprawdi mniņije tolko odnoho muża dowirija, dołžen ja odnak dodaty, szczo toje mniņije pryńiała ciła komisja obszczym udobreniem za swoje. Akt datowanyj w nowembri 1872 r. —

„Jak wiadomo kontrola jest dwojaka, mianowicie: a) kontrola rachunkowa odnośnie do kas wykonywana i b) kontrola administracyjna.

W Państwie austriackiem (bez Węgier) wykonywują kontrolę rachunkową tak zapobiegającą (praeventis) jako też wykrywającą (detectis) w krajach koronnych departamenta rachunkowe władz prawo asygnowania mających i departamenta fachowo-rachunkowe ministerstw. Dla kontroli administracyjnej przyznana jest najwyższa izba obrachunkowa dla krajów w Radzie państwa reprezentowanych i osobna i takąż władza dla spraw wspólnych austro-węgierskiej monarchii, którym to najwyższym władzom kontrolującym dotyczące władze administracyjne celem kontroli nad wykonywaniem prawa asygnowania, celem orzeczenia, czyli według praw, przepisów i zasad administracyjnych postępowały, czy przy wydatkach państwowych granice tego prawa, które rocznym budżetem i ustawą finansową oznaczone są, nie przekroczyły, ułożone według rubryk preliminarza państwowego rachunki do zbadania przedkładać mają.

Ponieważ najwyższa izba obrachunkowa jest władzą samoistną, od innych władz niezawisłą i tylko Najjaśniejszemu Panu podległą i odpowiedzialną, więc nie ulega wątpliwości, że prawdziwa i skuteczna kontrola nad czynnościami władz administracyjnych pod względem zawiadywania majątkiem państwowym wykonaną być może i bez wszelkich trudności wykonywaną bywa, ponieważ władze administracyjne tej najwyższej władzy kontroli wszystkich dokumentów rachunkowych i aktów pertraktacyjnych dostarczyć muszą, na których podstawie, mając baczne oko na prawa i zasady administracyjne, można powziąć przekonanie, czy zarządzenia administracyi zgadzały się z istniejącymi normami, czy przeznaczone kredyty użyte zostały na cele swego przeznaczenia, czy dochody wpływają całkowicie i w należyłym czasie, czy przez odpowiednie, granic praw nieprzekraczające środki

dochody nie mogły stać się większymi, czy przy wydatkach postępowano z pożądaną oszczędnością, czy przy kontrolach przestrzegano przepisów i nie przyjęto warunków, szkodę interesom funduszów przynieść mogących, czy dobrze zrozumiany interes majątku nie wymaga zmian w zarządzie i t. d. Że takiej kontroli administracyjnej oddział rachunkowy Wydziału krajowego wykonywać nie może — o tym zważając na stosunek służbowy, w którym ten oddział rachunkowy stoi do Wydziału krajowego bynajmniej wątplić nie można.

Sprawowanie arcyważnych czynności w zakresie kontroli administracyjnej wchodzących poleca zatem wys. Sejm krajowy osobnej z grona swego wybranej komisji, która na podstawie udzielonych jej przez Wydział krajowy zamknięć rachunkowych i odnośnego sprawozdania Wydziału krajowego przedłożyć winna.

Nie podlega najmniejszej wątpliwości, iż takowa nie jest w stanie zadosyć uczynić temu jej poruczonemu obowiązkowi, ponieważ udzielone jej do tego celu substrata nie dostarczają dostatecznych podstaw do merytorycznego sprawdzenia rachunku z grosza publicznego. Zbadanie zaś gruntowne, na podstawie dokumentów i aktów urzędowych nierównie dłuższego wymaga czasu, jak ten jest, którym komisja w najlepszym razie podczas krótkiego trwania całej sesji sejmowej dysponować może.

Odżeż moi Panowie do seho czasu jak wydko, komisja budżetowa operowała się hołowno na podstawie kontroli rachunkowej, to znaczyt: nikotoryi pozycyi trutynowała, wyjaśnił potrzebnych zażelała. Ale to ne jest kontrola w połniu toho słowa znaczeniu, kontrola administracyjna. Wprawdi Sojm uchwałył i komisja perewela takuju kontrolu; tohda koły konieczność' toho żelaje, ale jest' to tylko służczaj riadkij. Wproczim taka kontrola, kotoraja izwolit usprawiedliwiaty czasom rubryku, z kotorych bilsze wydano, jak sia wydaty powynno, czasom wystarczyt, a czasom ni. Dla toho sudsžu, że byłoby na mistci, ażeby stysła kontrola administracyjna perewedena buła.

(J. E. hr. Potocki zajmuje krzesło poselskie).

Nikotoryi uwahy jako motywa do moho żelanja teper pidnesty muszu, na prymir: Prawo asygnacyi maje Wydił krajewyj, tak zwane partykularze podróży członów Wydiłu sprawdzaty kto inny — bo uriadnyk ne może tak jak należy, bu-

łoby to i ubłyżeniem czesti człena Wydiłu, aby jeji sprawdzał podwładny uriadnyk jeho chot'by i kwoty czasom i 3000 guldenow ne zamiszczonych w budżeti! Z nikotorych rubryk jak sia perekonuju wydano bilsze jak powinny. N. p. jest' aż dwi biblioteki. W Sojmi i w Wydili krajewym. Fachowa kontrola administracyjna mohłaby tu swoji zamity pidnesty mohłaby, o skilko sudsžu wykazaty, szczo suszczestwowanie naraz dwoch takich bibliotek jest izlytszne.

N. p. rubryka 2. pozycija 11. — Zaliczki dla uriadnykiw. — Prawda Wydił kraj. maje prawo taki zaliczki dawaty, odnak ne w takij, jakem to uże ne raz pidnosyl w tak szczodroblivyj sposib. Prysmotrym sia jak sia dije w prawytelstwi. Tam zaliczki dla uriadnykiw ne pobyrayet bilsze jak 5—10% wsich urjadnykiw, Wydił krajewyj udilył na 64 stalych uriadnykiw 52 zaliczki. W prawytelstwi ne bilszu zaliczku jak trymisiacznu pensju, w Wydili krajewom daże dwulitna! Tym czasom w roku 1874 suma hroszej wydanych na zaliczki wynosyla nad 11.000, a z toho 775 ne odebrał Wydił krajewyj t. j. taja kwota ciłkom propała!

Dalij instrukcija pozwaliaje Wydiłowi krajowomu, zaliczki tylko stalym uriadnykom dawaty, timezasom okazuje sia z aktiw i knych szczo i dyjurnisty i konduktory kotorych precin trudno do stalych uriadnykiw zazystyty pobirajut zaliczki. Ja moho zdania tu ne wypowidaju, odnak sudsžu że administracyjna kontrola dałaby pewnijszoje i bilszoje pojasnienia w tom dili.

Sam Wydił krajewyj poznał, szczo za daleko pijszoł. Teper bo Wydił krajewyj uchwaływ nikomu ich ne dawaty. To znouwu jest' krywdoju dla takich urjadnykow kotoryi istynno dokończe potrebujut i obowjazki swoi sowistno potniat. Iz toho tylko wydko, szczo lekko wirnost' nikotorych uriadnykiw może buty przyczynoju krywdy dla tych, kotoryj sut potrebnij i sowistnyji. I toje, jabym dumaw mohłaby tylko kontrola administracyjna wyjasnyty.

Dalij n. p. w rubr 2. w pozyciji remuneraće stoit: rzecznik prawny 1000 złt. Sprawedywo szczo Wydił krajewyj maje swojeho adwokata syndyka, ktororyj zastupaje jeho interesa pered sut dem, abo innoju jakoju instancjeju. Ale na innym mistci wpała menı w oczy inna pozycja w kosztach podróży dla urzędniów i slug — a to szczo człen Wydiłu krajewoho udał sia do Widnia boronyty jakujuś sprawy pered trybunałem administra-

cyjnym (zdaje się mi szło chodzić o zanieczyszczenie (riki Strymby). Nie wiadomo mi, czy kontrola administracyjna na to by przystała, szcoby aż człen Wydziału jechał kosztom tej pozycyi do Widnia aby tam syndyka suplowaty. Toj wopros riszyłaby tylko kontrola administracyjna.

Sut jeszcze i inni pozycyi n. p. opłaceno stenohrafa, ktoroho przyzwał człen Wydziału, aby stenohrafował jeho mysły. Nie znaju, aby to sia praktykowało w switi, ale fachowa kontrola administracyjna, mohłaby takeż i to rozjasnyty.

Wysyłał Wydział krajewyj urjadnykow w ciy perewedenia slidstw z zwerchnostiju i kontroli kas hromadskich — z czeho znaczne polutszyły sia koszta podoroży. Czy to na mistei, aby muży kotorych wybrało dowirje obywateliw podlihały slidztwu uriadnykiw ili słuh!?

P. Wereszczyński (przerywa). To nowela nie ustawa.

P. Antoniewicz (dalej). Tak nowela, nie ustawa.

Dalij w rubryci remuneracyi niestałe stoit. Dwa tysiaczy guld., chotiaj pensiu uriadnykiw w tim roci znacznie podwyższeno. Wydział krajewyj wydał ciu kwotu, zdawaloby sia szczo Wydział ne tylko mał prawo, no i hadał maty obowiazok wse rozdilyty. To stanowyt takeż wopros, kotoryj tylko mohłaby kontrola administracyjna riszyty.

Na dorohy powitowi wydano znaczni kwoty. To ciłkom sprawedlywo, ale jak sia dowidujem z aktów, szczo nekotory powity ne predložyli nawet rachunki z oderżanych hroszej, ne wykazały nawet szczo zrobily z funduszami iły subwencjami na dorohy, kotoryi Sejm iły Wydział kraj. im udily. Wprawdi tuju sprawu Wydział krajewyj piźnizsze tak zmynyl, że postanowyl uže żadnych subwencyj ne dawaty tam, z witky ne przysly rachunki. Wprawdi poodynoki powity zložyli rachunki, ale sut do teper i takij, szczo mymo nalehań Wydziału kraj. wze rik dały na toje zdaty i rachunki ne przyslały.

Także i ta sprawa powynna buty otwito trutynowana. Najcikawsza odnak jest rubryka 13., kotoraja znaczne wydatki majet — jest ona prawdywyj Quodlibet. Zdaje mi sia szczo to sut wydatki neperewydine, t. j. fond dyspozycyjnyj z 30.000 zł. dla ciłoho kraju na wypadki požarów, wyłewu wód i t. d., ale tut wydko sami remuneracje, zapomohy dla uriadnykiw, gazet, knyżok aktris, wydko że

Wydział kraj. kierował sia bilsze myłoserdiem, jak istynnoju potreboju. Jesly odyń uriadnyk użyskał zapomohu sieżami, to oczywysta krywda dla tych, kotoryi sowistno swoju służbu polniat. Szczo Wydziałom krajewym w takim dili powodowało, ja ne choczū riszyty, ale perewedena kontrola administracyjna byłaby wykazała czy to wse jest w poriadku czy nit.

Muszu jeszcze i to zauważyty, że ne uwzgladneno potreby kraju wobszcze, wydzu wydzu szczo duże mnoho wydano na cili narodnocy polskoj, ale na cili narodnocy ruskoj nyczocho ne wydano. Oden Paroch na polskij kostiel otrymał bilszoju subwencyju, jak całaja wyłodniata iły požarom znyszczena ruskaja hromada. Także i w toj sprawi możnaby zrobity rozmaity uwahy.

Wproczym, jak sama komisya budżetowa wykazała koszta leczenia „nie ściagnięto“, i to stanowyt deficit 21.600 gld. Jest to trocha zahadkowa sprawa, jesly zważymo, że podatki w tym roci zostaly splaczone, a nawet zalehlosty nad spodiwanie — dla czoho koszta liczenia, chot' buty menszi, ne zistaly stiahnene. — Wynna po mojemu mminiuj tu' sama administracya! To sut moi uwahy, kotory mene wprawdi ne skłaniajūt do hołosowania na suprotiw udiłenia absolutorjum, chotia absolutorjum powynno buty udiłene po perewedeiu kontroli administracyjnoj i rachunkowej — hołosuju za, bo do nyny ne było osobnoho pryporuczenja takoho. Dla toho choczū tylko dodaty rezolucju dodatkowuju nastupujuszczoj osnowy: (czyta)

„Wydział krajowy przedložy na najbliższėj Sesyi projekt umożliwiający nietylko kontrolę rachunkową, ale także i ściślą kontrolę administracyjną nad czynnościami Wydziału krajowego, będącemi w stosunku do budżetu krajowego“.

Hr. Marszałek. Nikt więcēj głosu nie żada?

P. Władysław hr. Badeni. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Poseł Badeni ma głos.

P. Władysław hr. Badeni. Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem szanownego mowcę, że uczynił zarzut, jakoby Wydział krajowy dawał subwencye na budowę dróg powiatowycych, nie żądając rachunków. Jeżeli by było takie twierdzenie, to (poseł Antoniewicz: Ale gdzież tam! Twierdziłem że Wydziały powiatowe nie przedkładają rachunków). Jeżeli tak, to tylko dodam, że największa część zložyla je w porządku, pojedyncze rachunki zale-

gają, a niektóre choć przedłożone nie były tak dokładne, jakimi być powinny. W każdym wypadku zarządził Wydział krajowy co rzecz wymagała, aby rachunki doprowadzić do jasności i porządku.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Uderzyło p. Antoniewicza, że członek Wydziału krajowego jeździł do Wiednia bronić sprawy przed sądem. Otóż tu była oszczędność. Sam szanowny poseł przyzna, że od syndyka nie można żądać, by własnym kosztem jeździł do Wiednia w naszym interesie i jemu musielibyśmy zapłacić te same koszta podróży, co i członkowi Wydziału krajowego. Remuneracja zaś byłaby o wiele przewyższyła kwotę 10 złt. dziennie, które członek Wydziału tytułem dyet pobierał, bo nie ma adwokata we Lwowie, któryby za wynagrodzeniem 10 złt. dziennie oddał się od innych swoich zajęć. Tu więc była oszczędność.

Co się tyczy stenografa, to muszę wyjaśnić, że członek Wydziału krajowego był chory tak, że mógł wprawdzie dyktować, ale nie mógł sam pisać, a zresztą było to za zezwoleniem Wydziału krajowego, w którego zakresie leży prawo przyjmowania sił pomocniczych, i nie trwa to długo, tylko krótki czas. Co się tyczy biblioteki, to spytam się, czy jest prawdopodobieństwo, skoro Wydział krajowy jest w jednej dzielnicy, a wysoki Sejm w drugiej dzielnicy, abyśmy przenosili bibliotekę. Zresztą biblioteka Wydziału krajowego różni się od biblioteki sejmowej. Sejm nie potrzebuje mieć pod ręką uczonych dzieł, tylko więcej legislacyjnych, i tak biblioteka tu składa się z dzienników ustaw krajowych, państwowych, stenograficznych sprawozdań i potrzebnych do nich indexów. To są rzeczy, które komisjom wysokiego Sejmu są potrzebne. Gdyby Sejm i Wydział były w jednym budynku, toby dało się co zaoszczędzić, ale nie na szafach, bo te tu i tam są potrzebne.

Co się tyczy kosztów podróży członków Wydziału krajowego, to one wymierzają się według przepisów. Członek Wydziału składa partykularze, oddział rachunkowy trutynuje je, a Marszałek aprobuje.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Głosy: Trzeci raz nie można.

P. Antoniewicz. Perszuj raz ja do formalnoho traktowanija hołos zabrał.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Zaberaju hołos na suprotiw zamitiw, jakije pocztennyj peredbesidnyk i człeny Wydiłu krajewoho zdilały. Ja ne howorywjem nyczoho protiw osob, ja traktuju obiektywno riez, ja wykazaw, że kentrola z fachowych ludej złożena mohłaby to osudyty. Ja toho osudyty ne chocz, ne jeśm kompetentnyj, ale ja skazaw, że byłaby požadana kentrola administracyjna, ktoś tretyj, katoryjby wsi pozycyi wydatkiw peresmotrył i skontrolował, bez obrazy najwyższoj własti autonomyczeskij, katora powynna buty prymirom dla podriadnych, włastej autonomyczeskich.

Szezo poczt. p. Pietruski skazaw, że wysłanie człena Wydiłu krajewoho do Widnia buło oszczadnostiu — to czy ja skazaw, że to ne buło oszczadnostiu — to tylko kentrola administracyjna może riszity, czy to buło na mistci czy ni. — Mił syndyk pisłaty swoho substytuta.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

Ja ne zapereczaja własti riszenia Wydiłowi krajewomu w proczym wypadku, czy stenohraf był dodany człenowi Wydiłu. Może to buty sprawedywo abo ni — ja w to ne wchodzu ale skažu, że mohłaby to kentrola administracyjna wyjasnyty — katoraja zatim jest' konieczna.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Poseł Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Proszę o zamknięcie dyskusyi.

Hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Zapisany jest do głosu p. Wereszczyński i Kowalski. Nikt więcej głosu nie żąda?

P. Kowalski. Proszu o hołos.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Kto jest za zamknięciem dyskusyi, racy rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. Poseł Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Pozwoli wysoka Izba że przemówię słów kilka o samym wniosku p. Antoniewicza. Poseł Antoniewicz uczynił wniosek, żeby Wydział krajowy do najbliższej sesyi wymyślił coś takiego, żeby zaprowadzić porządną kontrolę we względzie administracyjnym i rachunkowym. Widać z tego, że poseł Antoniewicz jest tego

zdania, że porządnej kontroli dotychczas nie było, ani w kierunku administracyjnym ani w kierunku rachunkowym. — Wysoka Izba co roku wybiera komisją budżetową, która raz napisała, że pod względem rachunkowym nie jest w stanie za cyfry odpowiadać, ale pod względem administracyjnym t. j. czy pojedyncze wydatki są usprawiedliwione, najściślej bada złożenie rachunków, wydaje absolutorium a więc zupełnie przeciwnie zapatrywała się na tę sprawę, jak p. Antoniewicz sądzi.

Oprócz tego Wysoka Izba wybiera do sprawozdania sprawozdania Wydziału krajowego z jego czynności osobną komisją i jak się zdaje jest to dostateczna kontrola, która wszelkim potrzebom zupełnie odpowiada.

Zaczął poseł Antoniewicz od tego, że uporządkowana administracja jest pierwszą podstawą dobrobytu kraju. Bardzo mi jest przykro, że ta administracja, która ze swoim uporządkowaniem czekała widać na posła Antoniewicza, doczekała się tylko tego, że powiedział szanowny mowca, iż należy, aby ktoś coś wymyślił, co należy zrobić, o czym on nie wie (brawo) albowiem to, co uznane zostało przez wszystkich za dobre, jest złe. Mówi bowiem szanowny mowca: Oto to złe czekało na mnie, abym je naprawił, ale ja nie wiem, jak poprawić, więc wy poprawcie to, co uznajecie za dobre. Ja tego nie rozumiem i sądzę, że wysoka Izba tego wniosku przyjąć nie może.

Hr. Marszałek. Poseł Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Przed wsim dołžen ja jako zastupnyk człena w Wydili kraj. zasterehczy sia jakobym w suprotywnosti z nym stojał. Ja wproczem w mojem a ne w imeny krajewoho Wydila zaberaju hołos. Ostatnij mij peredbesidnyk skazał, „że W. Pałata wnesenia p. Antoniewicza pryniaty ne może“; no ja muszu na toje zwernuty uwahu, szczo sia wysoka Pałata nad tym wneseniem szczo ne zastanowyla; toje ne možna predrosużdaty z hory, szczo Pałata do toho wnesenyja ne pristupyt.

Kwestyja rozwynuła sia nad rezolucijeju predloženoju nam do uchwały, tajaże rezolucyja jest duże korotkoju no i duże wažnoju, bo udiliajet absolutoriju z wedenia dił za rok 1874; a my na samym sprawozdaniu komisiji budżetowej operajemosia i majem tylko daty iz roku 1874. — Odnakoż hodyłoby sia zważyty tuju sprawu poblyższe, bo jesty nasuprotyw komu, to nasuprotyw sebe samym dołžny my byty najswistnijszymy i najtocz

nijszymy, kohda chozczem byty swidomymy toho, czy, szczo i jak należyt nam zariadyty na buduszcze, jesty żelajem, szczo by u nas vse łuczszyj zawodył sia ład.

Ne chozczu promawlaty w imeny Wydilu krajewoho, jako czlen kołys ne kołys do neho należaszczyj, no ne mohu i mymo pustyty toho, czoho własny domahajetsia p. Antoniewicz swoim wneseniem. Zakim że do toho prijdu, uważaju ne odriczy, pidnesty sprawozdanie komisiji budżetowej i moje blahodarenie zajawyty a imenno jej sprawozdatełewy że w tak korotkim czasi tak dokładne i podrobojnoje zložyl sprawozdanie z szceliw za hod 1874 jakoho jeszcze žadnoho roku ne małyśmo pered soboju. No toje sprawozdanie operłosia tolko na danych, kotoryi predložylu biuro rachunkowe, stojaszczoje pod Wydilom krajewym — tych danych nikto tretyj ne perejšoł w sposib buchalterycznyj — szczo mene własne naprowadzae na toje, że toje sprawozdanie mohło by buty jeszcze pewnijszym bo dokładnijszym — a ja chočilbym maty poruku, że tyi, kotoryi majut takie dowirie do Wydilu krajewoho, so wsiakoju pewnostiju i spokojnostiju udobriajut tohože szczyty. A toho samoho domahajet sia także p. Antoniewicz, bo on żelajet, szczo by ktoś jeszcze tretyj bezparejalnyj rozibrał, ocynyl i osudył poodynoki rubryki i poprawki, i nam swoi uwahy predložyl szczo i jak mohłoby i dołžno byty inaksze, a my po sym wskazówkam możebyśmo innuju praktyku w hospodarowanju hroszem publycznym zawely.

A czyż ne majem ku tomu słusznych powodow? Prcszu moi Panowe, czytajem na prymir w sprawozdaniu (czyta):

„Rzeczywiste dochody funduszu krajowego w ściślejszém znaczeniu 1874 roku wynosiły 2,519.294 złt. 37 ct.; gdy zaś obrachowano je w budżecie na ten rok uchwalonym, na 2,027.237 złt. przeto dochody rzeczywiste były większe od przewidzianych o 492.057 złt.

Najznacniejsza różnica między dochodem preliminarjnym a rzeczywistym jest w tytule VI, t. j. w dochodzie z dodatku krajowego od podatków. Dochód ten z 30 centowego dodatku krajowego do każdego reńskiego podatków stałych państwowych (bez dodatku wojennego), oznaczony był w budżecie na 1,800.000 złt., przyniósł zaś rzeczywicie 2,042.094 złt. 36 ct., przeto o 242.094 złt. 36 ct. więcej niż przewidziano w budżecie.“

Jakiż iz toho powynny my maty korysty? oto podatki na rok 1875 powynny sia były zmenszyty, no u nas tak ne poslidowało.

Czytajem w budżetach innych krajów n. p. w szwajcarskim, kotoryj maju pered soboj, a kotoryj w pewnych wzhladach jest do naszoho podobnyj, a skazaty mohu, szczo do krajowych podatkiw jesteśmo i my Szwajcaramy, bo sami sobi nakładajem dodatki do podatkiw) tam czasto jest skazano „nema potreby“ rozpysywały podatkiw na toj abo na toj cil, poneže sut taki ostatnyj dochody, kotoryi pokryjut wsi wydatki.“ — A czyż u nas to sia stało koły, chotiahy w jakoj miri, chotiaj małyśmo dochodiw bilsze, jak nadijałyśmo sia? Widomo szczo znaczyt 492.057 złt. bilsze, nežely prehinowano było, jest to piataja czast wsich podatkiw krajowych, a skoro dochid z dodatku krajewoho od podatkiw wynosyl kwotu 242.094 złt. 36 ct., to uže taja kwota, czyslyw 1 kr. dodatku od každoho guldena podatku na potrebu 60.000 złt. predstavljaje 4 centy od každoho guldena podatku bilsze, nežely potreba było. (Brawo). Proto powynniśmo były toj dodatok o 4 centy od každoho guldena podatku na r. 1875 zmenszyty. No toje ne nastupyło, bo szczo bilsze wpłynulo, bilsze i wydało sia. My ino starajem sia wydawaty, otže starajmo sia także, aby do kasy wpływało. A jeslyż tak u nas dijetsia, to pytaju sia, do czoho my z naszymy finansamy dowodem, jesly ne schoczem opamiatatsia i zastanowyty nad takim naszymy dítowodstwom w gospodarstwi krajewom?

Ażeby wsi pozycyi Wydiťu krajewoho należyto skontrolowaty, mało czasu stane komisiji budżetowoj, do toho treba czasu i ludej fachowych. P. Antoniewicz tu wnosyt, ażeby była taka kontrola finansowo-administracyjna, kotoraby koźduju pozyciju budżetu szczo do prychođu i rozchodu perejszła i swoi uwahy poczynyla — a w toj czas bude komisija budżetowa mała bilsze materiału hotowoho i zmożet nam predstavtyt uzasadnenyi wnesenija do luczszoho finansowoho gospodarstwa krajowych fondiw. Taka kontrola jest potribna bo i my od nedawna sprawy budżetowi rozberajem, uczymo sia ich, izhłublajem i jakbud' zrozumilyśmy ich w nikotoryj czasty, to precin ne mozem skazaty, szczo każdataj odraśl gospodarstwa krajewoho jest nam dokładno izwistna. — Dla toho, jesly nam chodyt o to, szczo byśmo ohladnijsze hroszem publicznym szafowały, jesly nam chodyt o dowirije naszych wspilobywateliw, kotrych jesteśmo zastupnykamy, jesly nam chodyt o spokij naszoj sowisti — to

prynużdena jest w. Pałata zhodyty sia na wnesok p. Antoniewicza i takij douchwały pidnesty. (Brawo).

Hr. Marszałek. Poprawkę posta Antoniewicza podam do poparcia. Proszę ją odczytać.

Sekr. p. Jasiński Józef (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydział krajowy przedłoży jednak na najbliższej sesji projekt umożliwiający przeprowadzenie ścisłej kontroli tak rachunkowej jakoteż administracyjnej nad czynnościami, będącymi w ścisłym stosunku z budżetem krajowym do konstytucyjnego traktowania.“

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę posta Antoniewicza popiera, raczy wstać (wstaje dostateczna liczba posłów). Jest poparta.

P. Grocholski. To jest samoistny wniosek.

P. Antoniewicz. To jest poprawka.

P. Pietruski. To jest rezolucya.

Hr. Marszałek. Poprawka jest przyjeta. Poseł Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Nie będę się wdawał w ocenienie wniosku p. Antoniewicza, tylko zwracam uwagę p. Kowalskiego na doświadczenie, jakie mógł zrobić będąc członkiem Rady państwa, gdzie od tylu lat zadawano sobie tyle pracy, nad uporządkowaniem najwyższej władzy kontrolującej i na jakie trudności natrafiano. Jeżeli się przeniesie do naszych stosunków, to zdoła bliżej ocenić, w jakich my bylibyśmy trudnych stosunkach, gdybyśmy chcieli dójść do tego celu. Głównym powodem, żem się do głosu zapisał, była ta okoliczność, że komisya budżetowa w swoim sprawozdaniu dała nam pewne podstawy do odpowiedniejszego traktowania zamknięcia rachunków. Komisya budżetowa przysła bowiem do tego rezultatu, do którego starałem się moimi wnioskami od kilku lat nakłonić wysoką zbę t. j. do uporządkowania sposobu układania budżetu i odpowiednio temu do stałego uregulowania sposobu układania zamknięć rachunków. Pozostaje mi tylko z głębokim uznaniem wypowiedzieć moje zdanie o trafności uwag komisji budżetowej, które to uwagi znalazły uznanie już od daleko kompetentniejszego ciała — bo od naszej eksekutywy, która praktyczność ich uznała, t. j. od Wydziału krajowego przez usta szanownego referenta.

Moi panowie największy nieporządek w syste-

mie zamknięcia rachunków pochodził stąd, że nie było dotąd stałej podstawy, do przeprowadzenia tej podstawy do przeprowadzenia tej czynności, nie było stałej podstawy, mówię dla tego, że zależało to od przypadkowego składu komisji budżetowej, często od zapatrywań pojedynczych referentów, którym ta sprawa była powierzona. W takim stanie rzeczy nie może być porządku, musi przecież być dana jakaś stała podstawa i sądzę, że tę podstawę uzyskamy, jeżeli wysoka Izba uchwałą swą, zabezpieczy sposób dalszego prowadzenia zamknięcia rachunków przez uznanie życzeń przez komisję budżetową wypowiedzianych za swoje własne i dlatego pozwalam sobie uczynić wniosek (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na przyszłość przedkładał zamknięcie rachunków w sposób przedstawiony przez komisję budżetową.“

Wydział krajowy będzie miał pewne normy postępowania i będzie zabezpieczony od zmian zawisłych od zapatrywania pojedynczych komisji i ich członków.

Hr. Marszałek. Poprawka p. Gniewosza wniesiona została po zamknięciu dyskusji, a przedtém poseł Gniewosz jęj nie zapowiedział, przeto według regulaminu muszę się zapytać wysokiej Izby, czy wysoka Izba życzy sobie otworzyć dyskusję nanowo nad tą poprawką. Kto się z tęp zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Dyskusja nanowo otwarta. Podam teraz do poparcia poprawkę p. Gniewosza. Proszę ją odczytać.

Sekretarz p. Jasiński Józef (czyta): „Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na przyszłość przedkładał zamknięcie rachunków w sposób przedstawiony przez komisję budżetową.“

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Kowalski. Proszę o głos.

P. Kowalski. Żelanie hospodyna Gniewosza jest sprawiedliwe, ale ponieważ nie jest praktyczne, dlatego muszę się jemu suprotywlaty. Skazaty szczoś w zahali tak, jak wnesenie jeho głosyt, a ne sobrawszy w pewny punkt to, o szczo chodyt i czoho choczem, sudszy, że uchwalajem wse i ne uchwalajem nyczoho. Skazano jest, szczo to bude rukowodstwom dla Izby rachunkowej; odnakoż, czy

własne bude rachunkowa Izba w Wydili krajowom rozumity, szczo jest dla nej uchwałoju Sojma, czy może, że to jest ino bilsze-mensze instrukcyjeju abo objaszeniem?

Jeslyby perejszła taka uchwała, jaku wnosy: poseł Gniewosz, to Izba rachunkowa ne była by w sostojaniu stosowatysia do toho, bo doistno ne znałaby, czoho własnywo derżatysia majet. — Jeslyby był zobral p. Gniewosz wsi mysly w pewny punkt i stylizował całkom dokładno: oto piśła toho, a toho majet sia postaraty, to małbym predmet pewny i molłbym nad pojedynczymy punktamy rozwoodyty sia, i może bym szczoś pryniał, a szczoś otkenuł. Odnak, poneże p. Gniewosz wse zahalnykom zbył, ja muszu na zahalnyku sia ohranyczyty i sudszy, że nam toj wnesok dila nijak ne ułekszył, ale bolsze utrudnył.

Proszu zważyty łysze na toje, że na 12 stronach sut rozsijanyi rozlyczny uwahy, z kotorych odny Izbu obrachunkowu możut obowiazaty, a druhy ne słužat jej prawylom.

Na takij otże wnesok ne mohu sia inaksze, jak tolko protywno oświedczyty i ne budu za nym hołosowaty.

(Krzeseł marszałkowskie zajmuje wice-marszałek ks. biskup Stupnicki).

P. baron Baum. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Baum ma głos.

P. br. Baum. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (mniejszość). Jest mniejszość. Wniosek upadł.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Pan sprawozdawca zamierza wystąpić w obronie swego sprawozdania, a z tamtej strony podniesiono głos, aby tylko odczytał żądanie, które stanowi esencją sprawozdania, a zatém przeciwny głos wiedział, o co rzecz idzie i tu wyraźnie jest zapowiedziane, jak ma być na przyszłość prowadzoną rachunkowość wedle życzenia komisji budżetowej. Komisja ta żąda, aby zam-

knięcie rachunków było ściśle zastosowane do pojedynczych rubryk budżetu, dalej, ażeby także podstawa zamknięcia rachunków t. j. wykazy wpływających i preliniowanych dochodów, i preliniowanych a uskuteczniionych wydatków według wzoru załączonego A. i B. były sporządzane. Więc tu jest po całym opisanu historycznym procedury komisji rezultat i uwaga czy życzenie zawarte, a zatem jest podstawą do uchwały. Jedną tylko okoliczność może tu przemawiać przeciw mojej poprawce, to jest, jak ma Wydział krajowy postąpić, jeśli wysoka Izba zmieni sposób układania budżetu. Otóż i ta okoliczność nie może być zawadą do przyjęcia mojej poprawki, ponieważ życzeniem komisji budżetowej jest, żeby zamknięcie rachunków stosowało się ściśle do rubryk uchwalonego budżetu. Głównym punktem jest więc to, aby były sporządzane te dwa wykazy, które nawet dla samego budżetu mają służyć, nie widzę tu zatem żadnej przeszkody i sądzę, że uchwała wysokiej Izby będzie najtrwalszą podstawą do całej tej sprawy.

P. Kowalski. Proszu o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Ja niemal jeśm pewnyj, szczo hospodyn sprawozdatel bude protyw wneskowy hospodyna Gniewosza promawlaty, dla toho ne budu sia rozwodyty nad tym, że tyi dwa wnesenia, kotoryi były widczytanyi ne wyczerpujot ciloj sprawy.

I tak na 3 storoni sprawozdania jest skazano:

Prócz tego, daty powyższe zamieszczone w zamknięciu rachunków, są ważną wskazówką do uchwalania przyszych budżetów, wskazówką do oceniania, czy postanowiona przez Sejm wysokość dodatku krajowego jest właściwą, czy też za małą lub za wielką?

Dalsze na toj samoj storoni jest skazano:

Słowem pragnąc, aby zamknięcie rachunków co do tej ważnej rubryki dochodów odpowiedziało wymogom wspomnionym na początku naszego sprawozdania, należy do jej uzasadnienia dołączyć wykaz zawierający następujące daty i cyfry: 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7, a na 4toj storoni:

Mianowicie jest do życzenia, aby przyjęto stale w całym zamknięciu rachunków nazwy: „wydatek“ lub „dochód rzeczywisty większy lub mniejszy od

preliniowanego“, zamiast „wynikłość korzystna“ lub „niekorzystna“; i t. d. i taki zelania i taki uwahy znachodiat sia na koźdoj storoni. Otze do czoho wlastywo bude sia Izba rachunkowa stosowaty, toho ne znaju. Jesly my zahalnykom uchwalymo, to ne bude znaty, szczo majet robyty.

Regulamin nasz stanowyt, że my łysze toje uchwalaty majen, szczo jest wyskazano i sformulowano. Ja powynen znaty soderzanje uchwały, ja ne mohu uchwalaty szczoś bez sodeyzania; każda uchwała powynna soderzaty pewnyi słowa i pewnyi mysly, a szczo za mnoho abo szczoś za mało w sobi obnymaje, toho uchwalaty ne mozem dla toho tak w zahali hołosowaty ne mohu.

Komisarz rządowy P. Bartmański. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Bartmański. W sprawozdaniu tém komisya wyraziła żądanie, ażeby na przyszłość zamknięcie rachunków funduszu szkolnego było przedkładane wysokiemu Sejmowi w formie odpowiedniej uchwalonemu na tenże rok budżetowi tegoż funduszu, a w témże zamknięciu rachunków należy wykazywać i uzasadnić przy każdej pozycyi różnicę między przewidzianym a rzeczywistym wydatkiem; aby w prowadzeniu rachunków funduszu szkolnego i w ich zamknięciach z końcem roku budżetowego zastosowano się do uchwał sejmowych 14 października 1874 r. wydanych dla prowadzenia i zamykania rachunków wszystkich funduszy krajowych, oraz do ogólnej zasady przyjętej względem funduszy krajowych, że asygnowanie pieniędzy na wydatki roku zeszłego, kończy się z dniem 31 marca, a wydatkowanie z dniem 30 czerwca roku następnego.

Do tego żądania zastosuje się Rada szkolna jak najakuratniej na przyszłość.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Nikt więcej głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Wśród rozpraw uczynione były 3 wnioski.

Najpierw wnosil p. Antoniewicz, aby była urządzoną jakaś „administracyjna“ kontrola. Wniosek ten jest według mego zdania nieuzasadniony, mnie mam, że pomimo może dobrej woli posła, popchnię-

ty był do tego przez zamęt w wyobrażeniach, który po części powstał z zamętu w wyrażeniach. Biegli, których zdanie poseł Antoniewicz przytoczył byli powołani do objawienia swojego zdania, jak należy prowadzić księgi rachunkowe, i w ogóle mieli wypowiedzieć swoje zdanie o urządzeniu rachunkowości i rachunkowego systemu, w biurze rachunkowym przy Wydziale krajowym; lecz poszedłszy po za to zadanie, nazwali to kontrolą administracyjną, co jest rzeczywiście kontrolą budżetową. Otóż wykonywanie tej kontroli budżetowej co do zarządu groszem publicznym przez władzę wykonawczą, jest jednem z najważniejszych praw i obowiązków każdego parlamentu, każdego sejm. Kontrolę tę wykonywa Sejm w pierwszym rzędzie przez polecenie komisji budżetowej, aby zbadała zamknięcie rachunków, wydatków i dochodów, każdego roku przedłożone Sejmowi przez naszą władzę wykonawczą, to jest przez Wydział krajowy; komisja budżetowa bada każdy wydatek, czy tenże był uczyniony odpowiednio uchwałom Sejmu i uchwałom finansowej w uchwalonym na tenże rok budżecie, bada każdą pozycją dochodu, czy była odpowiednio tym ustawom pobrana i użyta, — żąda wyjaśnień i uzupełnień od władzy wykonawczej i zdanie swoje przedstawia Sejmowi, który jeżeli chce, może tę samą pracę powtórzyć i zdanie komisji roztrząsać, żądać także wyjaśnień i uzupełnień. Komisja nasza tak właśnie badała rachunki z wydatków i dochodów na rok 1874, a nie pod tym tylko względem, czy dobrze sumę do sumy dodano lub odjęto. Sama władza wykonawcza przedstawia w zamknięciu rachunków powody, to jest uzasadnienie różnicy między wydatkiem lub dochodem preliminarzowym a rzeczywistym, to jest, o ile uchwała lub polecenie Sejmu zostało co do tej pozycji budżetu wykonane, o ile zmienione i z jakich powodów, które wykazuje; a komisja budżetowa roztrząsa, czy powody są słuszne, i uznaje lub nie uznaje postąpienia władzy wykonawczej za usprawiedliwione. Na każdej stronie, w każdym prawie wierszu niniejszego sprawozdania komisji budżet., mógł p. Antoniewicz czytać (jeżeli w ogóle czytał sprawozdanie, czemu właśnie zarzuty jakie czynił w swojej przemowie) — że w taki sposób komisja budżetowa kontrolę wykonała, i nie tylko dowiodła, że wydatek lub dochód rzeczywisty jest większy lub mniejszy od preliminarzowego, ale dlaczego jest większy lub mniejszy, przytoczyła powody przekroczeń, uznała je za usprawiedliwione, lub zażądała wyjaśnień i uzupełnień i orzekła, czy zarząd groszem krajowym był odpowiedni ustawom i uchwałom Sejmu. Mógł zaś czytać we wszystkich

trzech tomach zamknięcia rachunków, w oddzielnej rubryce przy każdej pozycji wydatku i dochodu, wyszczególniane przez Wydział krajowy powody różnic lub przekroczeń budżetu.

Takię kontroli budżetowej nie może i nie powinien Sejm przekazać jakiemukolwiek innemu ciału, oprócz swojemu referentowi, t. j. sejmowej komisji budżetowej. Przeto wniosek posła Antoniewicza o ustanowienie jakiegoś odrębnego ciała poza Sejmem do kontroli budżetowej, jest złamaniem zasady konstytucyjnej. Co do prowadzenia kontroli rachunkowej, lepszą naturalnie jest instytucją najwyższą Izba obrachunkowa w państwie, niż nasze biuro rachunkowe przy Wydziale krajowym, bo ta ma być niezależną od władzy wykonawczej, ale pomimo jej istnienia, Sejm państwa, t. j. Rada państwa wykonywuje w całej pełni kontrolę budżetową. Gdyby wniosek posła Antoniewicza szedł w tym kierunku, iżby żądał jakiegoś niezależności biura rachunkowego co do kontroli rachunków, można by go wziąć pod rozwagę, ale nie ma żadnego uzasadnienia tak, jak jest uczyniony i motywowany, gdyż kontrola budżetowa, którą administracyjną nazywał, należy i należeć zawsze powinna do Sejmu i jego komisji, i na nikogo tego prawa Reprezentacja kraju przekazać nie może. Z tego powodu wnioski p. Antoniewicza stanowczo się sprzeciwiam.

Co się tyczy przemowy posła Kowalskiego, starał się on popierać nieuzasadniony wniosek posła Antoniewicza. Usiłował on w dziwny sposób udowodnić potrzebę ustanowienia jakiegoś nowej instytucji dla wykonywania kontroli „administracyjnej“, jak ją obaj ci postawie nazywali, bo usiłował udowodnić tém, że pozostałość z rachunków r. 1874. jest znaczna, a pomimo tego nie zniżono rokiem wpród dodatku do podatku. Że pozostałość w rachunkach jest znaczna, jestto dowodem oszczędności Wydziału krajowego, i że nie przekroczył budżetu w niczem nad konieczną potrzebę. Gdyby zaś szanowny poseł, który raczył oddać komisji budżetowej i jej sprawozdawcy pochwałę, był łaskaw odczytać uważniej ten ustęp sprawozdania naszego — co miłszem nam byłoby jeszcze jak pochwała — w którym to ustępie wykazała komisja szczegółowo powody, dlaczego dochód z dodatku krajowego do podatków był o 242.000 złr. większy, niż go preliminarzowano, nie byłby zapewne czynił tego zarzutu, i nie dawałby pobudki do żądania oddzielnego ciała do kontroli administracyjnej. Wyczytałby w tym ustępie, że dochód rzeczywisty z dodatku krajowego do podatków był dlatego tak znacznie większy od

przewidzianego w budżecie, ponieważ po 1. ściągnięto znaczne zaległości dodatku z lat dawniejszych w sumie 152 tysięcy, czego przewidzieć nie można było przy układaniu budżetu; 2. ponieważ przy układaniu budżetu na lata dawniejsze aż do budżetu na r. 1876., obliczono dochód z dodatku krajowego na tój podstawie, że podatki stałe czyli bezpośrednio z całej Galicyi bez dodatku wojennego przynoszą 6 milionów; tymczasem okazało się, że przynoszą przeszło 6,600.000 złt.; przeto i dodatek krajowy procentowo do podatków uchwalany, przyniósł więcej niż przybliżenie obliczano. Gdy zamknięcie rachunków wykazało taki stan rzeczy, zaraz przy układaniu budżetu na rok 1876. przyjęto tę sprostowaną podstawę do obliczania dochodu krajowego, mianowicie przyjęto, że jeden cent dodatku krajowego do 1 złt. podatku państwowego, przynosi dochodu 66.000 złt. a nie 60.000. Nie tylko Sejm nasz, ale i Rada państwa myliła się i mylić się może przy obliczaniu dochodu z podatków, bo oto na ów rok 1874. preliminowała dochód ten w sumie 9,322.000 złt., a rzeczywiście podatki stałe z Galicyi przyniosły Skarbowi państwa w 1874. r. 9,958.000 złt., jak to okazuje załącznik a do naszego sprawozdania. Jest także wyjaśnione w sprawozdaniu komisji, dlaczego podatek wzrasta bez podwyższenia skali podatkowej. Urzędy podatkowe, zważając na ustawy podatkowe, wynajdują nowe przedmioty do opodatkowania i nowych kontrybucyentów, którym wymierzają nietylko podatek na rok bieżący, ale także za lata ubiegłe jako zaległość podatku.

Jeszcze winienem choć kilka wyrazów powiedzieć o wniosku p. Gniewosza, który wnosi: (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na przyszłość przedkładał zamknięcie rachunków w sposób przedstawiony przez komisją budżetową“.

Jakkolwiek wniosek ten jest pochlebny dla komisji budżetowej i dla wypracowanego przezemnie sprawozdania, mniemam, że go Sejm w takiej formie przyjąć nie może, a oprócz tego jest on zbyt techniczny. Sejm już 14. paźdź. 1874. r. uchwalił na wniosek naszej komisji, który wówczas wnosilem, zasady co do prowadzenia rachunków i układania zamknięć rachunkowych. Wydział krajowy zastosował się do nich po większej części, a komisja w sprawozdaniu swoim wzywa go, aby się do nich zastosował w zupełności, i życzenie swoje w tym względzie objaśnia przykładami, w jaki sposób zastosować się należy. Komisja budżetowa rozwija jeszcze

te uchwały wypowiadając parę nowych żądań; locz nie streściła tych żądań w formę wniosków pod uchwałę Sejmu poddawanych, albowiem reprezentanci Rządu i Wydziału oświadczyli, że się do nich zastosują i powtórzyli tu wobec Sejmu swoje oświadczenie.

Zostało tu złożone takie oświadczenie przez referenta Wydziału krajowego posła Wereszczyńskiego, zostało złożone także przez c. k. komisarza rządowego w imieniu Rady szkolnej krajowej, przeto uchwalanie wniosków byłoby zbyt techniczne.

W ostatecznym wyniku swego sprawozdania, komisja budżetowa przedstawia wysokiej Izbie wniosek (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Udziela się Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego i funduszy samoistnych budżetem objętych za rok 1874.“

Wicemarszałek ks biskup Stupnicki. Przystępujemy do głosowania. Wniosek posła Antoniewicza i Gniewosza nie zmierzają wręcz przeciw wnioskowi komisji budżetowej, więc trzeba uważać je za dodatki.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki P. sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wniosek p. Antoniewicza jest samoistny, i zdaje mnie się, że nie otrzymał dotychczas poparcia. (Głosy: Był poparty). Skoro był poparty ten wniosek, w takim razie musiałby najpierw być drukowanym i wysokiej Izbie rozdany. Co się tyczy wniosku posła Gniewosza, którego przyjęciu sprzeciwiałem się i sprzeciwiam w imieniu komisji budżetowej, wniosek ten mógłby być uważany jako dodatkowy do wniosków komisji, ale jest tak nieokreślony, że go trudno przyjąć, a nadto jest zbyt technicznym po oświadczeniach złożonych przez reprezentantów Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej, że zastosują się na przyszłość do odczytanych tu życzeń i żądań komisji naszej, które wys. Sejm wziął do wiadomości.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Dumaju, szczo mij wnesok jest tolko poprawkoju, a praktyka, kotora jest starszoju jak regulamin wsehda sia derżyt toho, szczo rezolucyja stojaszczaja w swjazy z predmetom debaty uchwałynoju byty możet. Wnesok mij ne jest samostojatelnym, no stojit w swjazy z predmetom, a takij uže był kilka razy w toj wysokoj Pałati uchwałenyj, protoje ne ponymaja, dlaczobo taja rezolucyja mała by byty wyjątkowo uważana jako wnesenie samostojatelneje.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Zrzekam się głosu.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Przystąpimy do głosowania. Co do wniosku p. Antoniewicza, to odczytam w tój mierze §. 37. regulaminu (czyta):

„Samoistne wnioski posłów, nie odnoszące się do jakiego przedłożenia rządowego, wydziałowego lub komisijnego, muszą Marszałkowi na piśmie być oddane i będą na najbliższém posiedzeniu Sejmu odczytane“.

Wniosek p. Antoniewicza jest w ścisłym związku z przedmiotem przez komisją przedłożonym i dlatego musi się uważać za dodatek.

Najprzód poddam wniosek komisji pod głosowanie.

Spr. p. Chrzanowski (czyta): „Wysoki Sejm uchwalić raczy: Udziela się Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego i funduszków samoistnych budżetem objętych za r. 1874“.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Następuje poprawka p. Antoniewicza.

Spr. p. Chrzanowski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydział krajowy przedłoży jednak na najbliższėj sesji projekt umożliwiający przeprowadzenie ścisłej kontroli, tak rachunkowej, jakoteż administracyjnej nad czynnościami będącemi w ścisłym stosunku z budżetem krajowym do konstytucyjnego traktowania.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł. — Teraz wniosek p. Gniewosza.

Spr. p. Chrzanowski (czyta): „Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na przyszłość przedkładał zamknięcia rachunków w sposób przedstawiony przez komisją budżetową.“

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego o odstąpieniu gminie miasta Sanoka budynku od l. 236 w Sanoku. Sprawozdawca poseł Smarzewski ma głos. **Ob. Aleg. LX.**

Spr. p. Smarzewski (czyta sprawozdanie) następującym wnioskiem:

„Sprawozdanie

komisji budżetowej, o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie odstąpienia gminie miasta Sanoka, należącego do funduszu szkół ludowych budynku pod l. 236 w Sanoku.

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy w swém sprawozdaniu dokładnie wytłumaczył powody, które przemawiają za wnioskiem jego. Na tych samych opierając się powodach, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Realność położoną pod l. 236 w Sanoku, będącą własnością krajowego funduszu szkół ludowych, odstępuje się bezpłatnie na własność gminy Sanoka z zastrzeżeniem, iż realność ta służyć będzie stale i wyłącznie na umieszczenie szkoły ludowej w Sanoku.

2. Należąca się funduszowi szkół ludowych od gminy miasta Sanoka kwota złt. 1418 50 ct. z tytułu nieuiszczonych dodatków do płac nauczycielskich z lat 1847 i następnych, aż po koniec roku 1865 ma być odpisana, natomiast przyjmie gmina m. Sanoka na siebie wszystkie wydatki, jakieby fundusz szkół ludowych jako właściciel realności l. 236 w Sanoku miał być ponieść z tytułu restauracji budynku należącego do tój realności po pożarze w r. 1872.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu uwiadomić gminę miasta Sanoka o niniejszėj uchwale.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Biłous. Proszu o hołos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Biłous ma głos.

P. Biłous. Misto Sanok poniesło w poślidnom czasi ezerez pożar w 1872 duże znaczny straty; w tom bo pożari netylko prywatny no i publiczny budowli, jak kostel, szkoła i inni znaczo uterpiły. Misto otże, i tak nebohatoje, ciłkom pidupało. Mymo swocho ubožestwa misto toje rozwynulo znacznytelnu dijatelnost' po cilam obszczepoleznym i tak: netolko że zrestaurowało budynok w roku 1872 zhorilyj, preznamenij na szkołu narodnu, o ktorom sprawozdanie predložono; ne tilko szczo pryczyniaje sia znacznymy kwotamy do zdudowania nowoho chrama božoho, ale także predložyno ofertu, pryrikajuczny grunt, lokal, usłuhu i wydatki na biblioteku i gabinety, szczo by mohła buty w Sanoku otwerena serednia szkoła 8 klasowa. Taja starannist' ne tilko dla samoho mista prychodyt w koristi', ale także dla ciłoho dawnoho, a prostrannoho okruha sanoekoho, bo jak uže w 1875 w wysokoj Pałati wyskazałjem, meży Peremysłem a Sanokom, na 16 mylowoj prostrany aż do Jasta, a horamy od Sambora aż po Soncz ne ma żadnoj szkoły serednoj. Z toho powodu sylno poperaju wnesenie komisiji, szczo by toj bndynok otdaty mistu na koristi' hołownoj szkoły i szczo by odpysaty tuju kwotu, kotora pozistała jako dołh dawnijszyj, a to zo wzhladu na welyki wydatki, kotoryi misto pry otnowlenju budowlej lożył i na welykoje żertwolubje, jakoje okazywało i do teper okazuje.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, przystąpimy do dyskusyi szczegółowej.

Spr. p. Smarzewski (czyta):

„1. Realność położoną pod l. 236 w Sanoku, będącą własnością krajowego funduszu szkół ludowych, odstępuje się bezpłatnie na własność gminy Sanoka z zastrzeżeniem, iż realność ta służyć będzie stale i wyłącznie na umieszczenie szkoły ludowej w Sanoku.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Spr. p. Smarzewski (czyta):

„2. Należąca się funduszowi szkół ludowych od gminy miasta Sanoka kwota złt. 1418. 50 ct. z tytułu nieuiszczonych dodatków do płac nauczycielskich z lat 1847 i następnych, aż po koniec roku 1865 ma być odpisana, natomiast przyjmie gmina m. Sanoka na siebie wszystkie wydatki, jakieby fundusz szkół ludowych jako właściciel realności l. 236 w Sanoku miał być ponieść z tytułu restauracyi budynku należącego do tej realności po pożarze w r. 1872.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Spr. p. Smarzewski (czyta):

„3. Poleca się Wydziałowi krajowemu uwiadomić gminę miasta Sanoka o niniejszej uchwale.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Spr. p. Smarzewski. Ponieważ ta uchwała składa się z kilku ustępów, wnoszę zatem przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się zgadza na przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta w trzecim czytaniu.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego u udzieleniu prawa do poboru myta obszarowi dworskiemu w Łososinie górnej; gminie Babina, obszarowi dworskiemu i gminie Jasionce; przy drodze powiatowej Rzeszów-Ujazdy; gminie miasta Brodów; gminie Szczerzec na drodze jarosławsko-pruchnickiej; na drodze z Podhajec do Zawałowa; gminie i obszarowi dworskiemu w Łubowie; na drodze rzeszowsko-rymanowskiej; obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej; przy drodze z Dąbrowy do Otfinowa; wreszcie gminie i obszarowi dworskiemu w Mostach.“

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego względem udzielenia obszarowi dworskiemu w Łososinie górnej, powiatu limanowskiego, dalszego prawa do pobierania myta mostowego na rzęce Łososinie, na przeciąg lat trzech.

Wysoki Sejmie!

Ustawą krajową sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 12. lipca 1870 r. nadanem zostało obszarowi dworskiemu w Łososinie górnej, powiatu limanowskiego prawo do pobierania myta mostowego, od mostu na rzęce Łososinie, przy drodze powiatowej bocheńsko-sowlińskiej.

Termin pomienionej koncesyi upływa w miesiącu październiku r. b., strona więc interesowana prosi o odnowienie nadanego jej prawa.

Protokolarne dochodzenie na miejscu wykazuje:

że most, o którym mowa, trzymający długości przeszło 79 m. b. utrzymywany jest dotąd kosztem obszaru dworskiego;

że dotychczasowy dochód mytniczy nie pokrywa kosztów budowy i utrzymania;

że skutkiem wypadków elementarnych, koszta potrzebnej obecnie gruntownej reparacyi, obliczone są na kwotę 755 złt. 69 ct., które obszar dworski ponieść jest obowiązany.

Jakkolwiek wedle §. 5. ustawy drogowej, most na Łososinie jako położony przy drodze powiatowej, mógłby przejść w drodze wyłączenia na własność funduszu powiatowego, to jednak Rada powiatowa uchwałą z dnia 4. lutego r. b. przemawia za przedłużeniem koncesyi mytniczej na przeciąg lat trzech na rzecz obszaru dworskiego, podług dotychczasowej taryfy i pod warunkiem jak to ma miejsce dotąd płacenia do funduszu dróg powiatowych po 40 złt. rocznie, przez cały czas trwania koncesyi.

W opinii swój powoduje się Rada powiatowa tą uwagą, że obszar dworski poniósł znaczne koszta na pierwotną budowę mostu dochodzące kwoty 10.000 złt., a następnie ponosił znaczne wydatki na kilkakrotne reparacye i przebudowanie, a wreszcie, że reprezentacya powiatowa nie posiada na teraz żadnych środków do wynagrodzenia własności dworskiej, gdyby wyłączenie przeprowadzonem być miało.

Zważywszy powyższe okoliczności,

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do przedstawienia Rady powiatowej i wydać następującej treści uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Łososinie górnej, powiatu limanowskiego, dalszego prawa do pobierania myta od mostu na rzęce Łososinie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Łososinie górnej, nadaje się na lat trzy od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały dalsze prawo do pobierania myta mostowego na rzęce Łososinie przy drodze powiatowej bocheńsko-sowlińskiej, pod warunkiem utrzymania w dobrym stanie pomienionego przedmiotu i płacenia do funduszu dróg powiatowych po 40 złt. rocznie, przez cały czas trwania nadanego prawa.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdój sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) cnt.

b) od każdój sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) cnt.

c) od pięciu świń, lub cieląt, od dziesięciu owiec 1 (jeden) cnt.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych, mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od tych opłat lub o znizeniu takowych.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały *en bloc*.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę *en bloc*, raczy rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta *en bloc*.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Ponieważ ta uchwała składa się z większej liczby ustępów, wnoszę więc, aby wysoka Izba raczyła przystąpić nad nią do trzeciego czytania bez czytania.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Baden i (czyta):

„Sprawozdanie.

Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Zwierzchności gminnej Babina, powiatu samborskiego, dalszego prawa do pobierania myta mostowego od mostu na rzęce Strwiążu.

Wysoki Sejmie!

Ustawą, sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 12. lipca 1870 r., gmina Babina, powiatu samborskiego otrzymała prawo do pobierania myta od mostu na rzęce Strwiążu, przy drodze gminnej z Sambora do Sądowej Wiszni.

Termin trwania koncesyi kończy się w miesiącu październiku r. b., strona zatem interesowana prosi o przedłużenie nadanego jęj prawa.

Most, o którym mowa, mający długości przeszło 35 metrów, w krótkim czasie musi być przebudowanym, a koszta te obliczone są na kwotę 2.491 złt. 80 ct.

Potrzeba budowy nowego mostu, skutkiem wypadków elementarnych, jak to miało miejsce w latach dawniejszych, może nastąpić nierównie wcześniej, koszta zaś rocznego utrzymania wynoszą średnio licząc po 40 złt.

Dotychczasowy dochód mytniczy po potrąceniu spłaconej na budowę pożyczki i kosztów utrzymania,

przyniósł do depozytu gminnego zaoszczędzoną kwotę 710 złt., która nie starczy na pokrycie przebudowania mostu.

Dochody gminne są bardzo szczupłe, a miejscowy obszar dworski nie posiada lasu, ani pól lub pastwisk.

W takich okolicznościach Rada powiatowa w myśl §. 100. ustawy gminnej, przemawia za odnowieniem koncesyi mytniczej, z zastosowaniem dotychczasowej taryfy wedle klasy najniższej.

Zważywszy, że sprawa powyższa była przedmiotem protokolarnego dochodzenia i jest popartą szczegółowymi dowodami, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wydać następującej treści uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu gminie Babina powiatu samborskiego, dalszego prawa do pobierania myta mostowego od mostu na rzęce Strwiążu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem, ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Babina, powiatu samborskiego, nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, dalsze prawo do pobierania myta mostowego od mostu na rzęce Strwiążu, należącego do drogi gminnej, prowadzącej przez Brzegi do Budek, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Oplatę myta należy pobierać według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) cnt.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cnt.

c) od pięciu świń, lub cieląt, od dziesięciu owiec 1 (jeden) cnt.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty lub o znizeniu takowej.“

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały *en bloc*.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę *en bloc*, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, abyśmy przystąpili nad tą uchwałą do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-marszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego, w przedmiocie udzielenia obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Jasionce powiatu rzeszowskiego, dalszego prawa do pobierania myta mostowego.

Wysoki Sejmie!

Ustawą sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 12. lipca 1870 r. obszar dworski w Jasionce wspólnie z gminą tamtejszą, powiatu rzeszowskiego, otrzymali prawo do pobierania myta, od dwóch mostów na drodze gminnej, prowadzącej z Rzeszowa na Jasionkę do Sokółowa, wedle taryfy klasy najniższej.

Termin udzielonej koncesyi, upływa w miesiącu październiku r. b.; strony więc interesowane proszą o odnowienie nadanego im prawa.

Most Nr. I. trzyma długości przeszło 7¹/₂ m. b.

most zaś Nr. II. przeszło 16¹/₂ m. b., co czyni razem więcej nad 24 m. b.

Koszta budowy wynosily kwotę 1076 złt. 10 ct. a roczne utrzymanie mostów wymaga kwoty około 88 złt.

Dochód z opłat mytniczych obliczyć się da średnio po 120 złt. rocznie.

Rada powiatowa w myśl §. 100 ustawy gminnej, popiera prośbę obszaru dworskiego i gminy, i przemawia za przedłużeniem nadanego im prawa podług dotychczasowej taryfy.

Zważywszy, że droga gminna z Rzeszowa do Sokółowa, jest bardzo licznie używaną, i że w przytoczonych wyżej warunkach, dochód mytniczy, za ledwie starczy na pokrycie kosztów budowy i utrzymania mostów, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do przedstawienia Rady i Wydziału powiatowego, i wydać następującej treści uchwałę:

U c h w a ł a

o udzielenie obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Jasionce, powiatu rzeszowskiego, prawa do pobierania myta mostowego przez dalsze lat pięć.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Jasionce, wspólnie z gminą tamtejszą, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do dalszego pobierania opłat mytniczych, od dwóch mostów na drodze gminnej z Rzeszowa na Jasionkę do Sokółowa, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych wspólnym kosztem i w dobrym stanie.

Uzyskany dochód z myta przypadać ma w równych częściach obszarowi dworskiemu i gminie.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy licząc łącznie od obydwóch mostów, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) cent.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cent.

c) od 5 świń lub cieląt, od 10 owiec 1 (jeden) cent.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczój.

Art. III.

Przy poborze opłat mytnicznych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od tych opłat, lub o znizeniu takowych.

Obszar dworski i mieszkańcy gminy w Jasionce, wolni są zupełnie od ponoszenia opłaty mostowój.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Baden i. Wnoszę przyjęcie tój uchwały en bloc.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Józef Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę przystąpienie nad tą uchwałą do trzeciego czytania bez czytania.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Baden i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia taryfy myta od mostu Nr. 31 przy drodze powiatowój Rzeszów-Ujazdy.

Wysoki Sejmie!

Ustawą sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 12. lipca 1870 r. Rada powiatowa

rzeszowska, otrzymała prawo do pobierania myta przy drodze powiatowój Rzeszów-Ujazdy, z terminem nieograniczonym a mianowicie:

1. drogowego, za przestrzeń jednomilową, mostowego, za most Nr. 15, na stacyi w Tyczynie
2. drogowego, za przestrzeń dwumilową, i mostowego za most Nr. 31, na stacyi w Błażowie.

Po wprowadzeniu powyższój ustawy w wykonanie, ze względów praktycznych zasła potrzeba rozdzielania stacyi w Błażowie na dwie rogatki mytnicze, z których jedna ustawioną jest w Michałkówe, z należytością za jedną milę i most Nr. 31, druga zaś w Kąkolówce, z opłatą za jedną milę drogi powiatowój.

Opłata mytnicza od mostu Nr. 31. oznaczona jest wedle taryfy najniższój przy drogach krajowych praktykowanój.

Most ten jednakże, przebudowany w r. 1869, ma być w roku bieżącym ukończony w drugiej połowie, a kosztorys tego ukończenia, wykazuje kwotę 2.073 złt. 87 ct.

Długość mostu wedle ostatniego planu, obliczoną jest przeszło na 44 metrów.

W tych warunkach podobny most przy drodze krajowój, omyconym być mógłby wedle taryfy kl. II. czyli dwa razy wyższój, jak jest dotychczasowa.

Wydział więc powiatowy, na podstawie uchwały Rady powiatowój, uprasza o podwyższenie taryfy mostowój nie spełna o połowę, co średnio licząc podniosłoby dochód mytniczny wyżj o kwotę roczną 217 złt.

Zważywszy, że Rada powiatowa, a względnie fundusz powiatowy, ponosi znaczne wydatki na utrzymanie dróg powiatowych, Wydział krajowy przemawia za przychyleniem się do przedstawienia Rady powiatowój, i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy wydać następującój treści uchwałę:

U c h w a ł a

o udzielenie Radzie powiatowój rzeszowskiěj, w zastępstwie funduszu powiatowego, prawa do pobierania myta, od mostu Nr. 31., przy drodze powiatowój Rzeszów-Ujazdy, wedle podwyższonój taryfy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó królestwa Ga-

licy i Lodomeryi wraz z Wielkim księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Art. I.

Taryfa myta, od mostu Nr. 31 przy drodze powiatowej Rzeszów-Ujazdy, przepisana ustawą z dnia 12. lipca 1870. r. od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, podwyższoną zostaje jak następuje:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) cnt.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych $1\frac{1}{2}$ (jeden i pół) cnt.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) cnt.

Art. II.

Wszelkie inne warunki omycenia drogi powiatowej Rzeszów-Ujazdy, o ile takowe nie zostały zmienione w drodze przepisów administracyjnych, zachowują swą moc obowiązującą.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę przyjęcia tej uchwały en bloc.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wnoszę, abyśmy przystąpili nad tą uchwałą do trzeciego czytania bez czytania.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o nadanie gminie miasta Brodów prawa do poboru opłaty kopytkowej przy siedmiu rogatkach miejskich.

Wysoki Sejmie!

Sprawa odnowienia koncesyi na pobór myta kopytkowego dla gminy miasta Brodów, przedłożoną była wysokiemu Sejmowi w r. 1872, w skutek czego wysoki Sejm raczył uchwalić projekt do ustawy, nadającej tej gminie prawo do pobierania opłat kopytkowych, przez dalsze lat pięć, podług taryfy praktykowanej od najdawniejszych czasów a uregulowanej dekretem c. k. Namiestnictwa z d. 13. września 1854 r. l. 14295.

Pomieniony projekt do ustawy, nie otrzymał jednak Najwyższej sankcyi, a c. k. Prezydum Namiestnictwa w odezwie z d. 22. kwietnia 1873 r. l. 2.828 zawiadamiając o odmownem postanowieniu Jego Ces. i król. Apostolskiej Mości, przytoczyło następujące motywa:

„1. że w ogólności projekt ten zawiera koncesye, które różnią się od nadanych w drodze ustawodawczej innym miastom w Galicyi;

2. w szczególności, że myto pobierać się ma przy wjeździe i wyjeździe z miasta; że różnice w wymiarach należności są nieodpowiednie; a przy zastosowaniu pojedynczych pozycyi wyradzać się mogą różne wątpliwości, że wszystkie pozycye taryfy są za wysokie i przewyższają należności pobierane na drogach krajowych; że zatem powyższe postanowienia nie zgadzają się z głównymi zasadami omycenia dróg publicznych.“

Jakkolwiek nie podobna było projektować inné taryfy jak tę, którą uznawał c. k. Rząd krajowy i podług takowej, przez długie lata kontrolował dochody miasta Brodów, to obecnie nie ulega wątpliwości, że dawniejsza ta taryfa straciła moc obowiązującą po zapadłej odmowie Najwyższej sankcyi. W takich warunkach gmina miasta Brodów postarała się wprawdzie w drodze administracyjnej, o pozwolenie tymczasowego pobierania opłat kopytkowych, winna ona jednak uzyskać podczas obecnej sesyi sejmowej odnowienie prawa, z zastosowaniem taryfy odpowiadającej dzisiejszej praktyce.

Petycja gminy miasta Brodów opiera się na tych samych zasadach, jakie podane były do wiadomości wysokiei Izby w r. 1872.

Zauważyć więc należy:

że dawniejsze prawo kopytkowe w Brodach niekwetyonowane dotąd, odnosiło się do dwóch tylko ulic, zwanych lwowską i leszurowską.

Prawo to sięga jeszcze téj epoki, kiedy miasto było dokola obwarowanem, a wjazd do miasta otworzony był dwiema poszczególnionemi ulicami.

Opłata mytnicza nosiła wówczas nazwę „bramowego“.

Przy zmianie późniejszego ustroju politycznego, Gubernium galicyjskie, reskryptem z dnia 1. lipca 1817 roku l. 27.717 i dekretem z dnia 3. maja 1822 l. 21462 uznało powyższy dochód gminny przy obydwóch wjazdach za obowiązujący nadal „zmieniając jedynie nazwę „bramowego“ na tytuł „opłaty mytniczéj“.

W miarę rozszerzania się i wzrostu miasta, wreszcie w naturalnem następstwie zniesienia fortyfikacyi powstało do chwili obecnej pięć nowych wjazdów, przy których zarząd gminy miasta Brodów, zaprowadzał stopniowo przepisana opłatę mytniczą, inaczéj bowiem opłata ta, przy dwóch tylko pierwotnych rogatkach praktykowana z całą swobodą objeżdżaną byćby mogła. Zaprowadzenie podobnych dodatkowych zapór mytnicznych za samowolne zarządzenie gminy uważać nie można, skoro c. k. Rząd krajowy przez lat blisko 40, kontrakta dzierżawne i dochody miasta kontrolował, nigdy nie podnosząc wątpliwości co do prawa poboru opłaty przy nowo wznoszonych rogatkach.

Dopiero dnia 30. marca 1871 roku tamtejsze c. k. Starostwo, a w dalszym ciągu wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 31. stycznia 1872 r. l. 1580 orzekło, że gmina miasta Brodów obowiązana jest wyjednać sobie w drodze ustawodawstwa krajowego przyzwolenie do poboru opłat mytnicznych, czyli kopytkowego, przy nowo zaprowadzonych wjazdach miejskich, nie kwestyonując bynajmniej prawa tego, przy dwóch najdawniejszych, podczas istniejących fortyfikacyi jedynych rogatkach. — Już w r. 1872 przedłożono wysokiemu Sejmowi:

a) że w obrębie gminy Brodów, bruk szutrowy wynosił 10.435 S. □, to jest podług miary dzisiejszój 37.531 m. □; drogi szutrowane 36,278 S. □, czyli 130.479 m. □; łączna zaś długość tych dróg, obliczoną była na 9.219 S. b. a więc blisko 17½ kilometrów.

b) ogólny wydatek założenia ulic brukowych

szutrowanych, stanowi jednorazową kwotę 276.062 złt.; na utrzymanie zaś roczne z przebudowaniem mostów, kanałów i t. p. przecięciowo, ponosićby wypadało kwotę 30.141 złt.

c) dochód z opłat kopytkowych, wedle taryfy dawnéj, czyni kwotę 14.535 złt. rocznie.

Budżet wydatków gminnych w r. 1876 wykazuje niedobór w kwocie 7.139 złt.

Zważywszy przytoczone okoliczności, Wydział powiatowy w zastępstwie Rady powiatowój, przemawia ponownie za uwzględnieniem petycyi gminy brodzkiej.

Proponowana obecnie przez zwierzchność gminną taryfa, różni się od dotychczasowój tém głównie, że opłata kopytkowa, pobierana być ma raz jeden tylko, to jest przy wjeździe do miasta.

Natomiast jest rzeczą widoczną, że strona interesowana, pragnąc choć w części powetować straty, przewidywane w razie zniesienia poboru kopytkowego przy wyjazdach z miasta, dla każdéj pojedynczój pozycyi taryfy, proponuje wymiar wyższy, od dawniejszego, a nadto i teraz jeszcze odróżnia wozy naładowane towarami frachtowymi, i dla tych oznacza najwyższą opłatę.

Jakkolwiek przy takiéj nawet taryfie, dochody z myta kopytkowego, dorównałyby nie mogły dochodom otrzymywanym przy taryfie dzisiejszój, Wydział krajowy jednak pragnąc zastosować się do wskazówek podanych przez c. k. Namiestnictwo, przedstawia wysokiéj Izbie projekt do uchwały, o nadaniu gminie miasta Brodów prawa do pobierania myta kopytkowego, z taryfą wedle normy przepisanej dla dróg rządowych i krajowych z wymiarem nieco jeszcze niższym od propozycyi strony interesowanej.

Taryfa podobna, jako pośrednia, tém bardziej zdaje się być usprawiedliwioną, że nie pokryje wydatków łożonych corocznie przez gminę na utrzymanie bruków ulic i dróg miejskich, a dekret kancelaryi nadwornéj z d. 17. maja 1847 r. l. 15.770 przypuszcza, że może być dozwoloném myto wyższe lub niższe, od postanowionéj pojedynczą taryfą klasy.

Nakoniec pominąć nie można, że koncesye opłat kopytkowych nie mają ściśle oznaczonych klas taryfowych, których przekraczanie nie byłoby dozwolone, że najbliższy przykład bardzo wysokiéj a jednak usprawiedliwionéj taryfy kopyt-

kowej, stanowi miasto Lwów, używające swego prawa na mocy ustawy sankcyonowanej Najwyższem postanowieniem z d. 12. października 1873 r.

Z tych tedy powodów Wydział krajowy popiera w zasadzie petycją Zwierzchności gminy miasta Brodów i wnosi:

Wysoki Sejm raczy wydać następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzielenie gminie miasta Brodów, prawa do pobierania opłaty kopytkowej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie miasta Brodów nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do pobierania opłaty kopytkowej przy wjazdach miejskich, pod warunkiem utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg gminnych, kosztem funduszu gminnego.

Art. II.

Pobór opłaty kopytkowej pobierać się będzie raz jeden, to jest przy wjeździe do miasta. W tym celu rogatki miejskich ma być siedm a mianowicie:

- a) przy drodze wiodącej na ulicę leszniowską;
- b) przy drodze wiodącej na ulicę lwowską;
- c) przy drodze do wielkich folwarków obok starego okopiska;
- d) przy drodze do małych folwarków obok skarbowego Chmielnika;
- e) na Jurydyce, w miejscu dawnego wału miejskiego;
- f) na Podzamczu, naprzeciw skarbowego browaru;
- g) przy drodze do dworca kolei żelaznej, obok mostu na Suchowólee.

Art. III.

Opłatę kopytkową pobierać należy podług następującego wymiaru:

- a) Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) ct.
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie

w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 cztery ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, krowy, woły, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. IV.

Przy poborze opłaty kopytkowej mają być zachowane wszystkie obowiązujące przepisy co do uwolnienia od opłaty mytniczej lub zniżenia takowej.

(Wciągu czytania sprawozdania Marszałek Włodzimierz hr. Dzieduszycki zajmuje napowrót krzesło przydyalne).

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie téj uchwały en bloc.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę o przystąpienie nad tą uchwałą do trzeciego czytania bez czytania

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego względem udzielenia gminie Szczerca prawa do pobierania myta mostowego na dalsze lat pięć.

Wysoki Sejmie!

Ustawą sejmową sankcyonowaną Najwyższem

postanowieniem z dnia 25. grudnia 1871 r., gmina Szczerzec, powiatu lwowskiego, otrzymała prawo do pobierania myta od dwóch mostów, z których jeden 31 metrów długi na rzece Szczerczyku położonym, jest przy drodze gminnej do Piasków prowadzącej, drugi zaś mający długości 15 metrów, znajduje się na drodze gminnej do Łan i do Mikołajowa.

Termin udzielonej koncesyi upływa w pierwszych dniach roku przyszłego, interesowana więc gmina prosi o odnowienie nadanego jej prawa.

Warunki utrzymywanych przez gminę mostów, dla których myto zaprowadzonym zostało, nietylko, że się dotąd w niczem nie zmieniły, lecz owszem w r. 1875. gmina poniosła znaczny wydatek na przebudowanie mostu przy drodze do Łan, drugi zaś most, w krótkim bardzo czasie nową budową zastąpionym być musi.

Dochód z myta obliczonym był rocznie na kwotę 120 złt., z której odpada na utrzymanie mostów około 60 złt. rocznie.

Zważywszy przytoczone okoliczności, a przytém oceniając, że położenie majątkowe gminy Szczerca, jest bardzo niezamożne, Wydział krajowy przemawia za przychyleniem się do prośby Zwierzchności gminnej z zastosowaniem dotychczasowej taryfy wymiaru najniższego i dlatego wniosł:

Wysoki Sejm raczy wydać następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu gminie Szczerca, powiatu lwowskiego prawa do pobierania myta mostowego, przez dalsze lat pięć.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Szczerca, powiatu lwowskiego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od dwóch mostów mających łącznej długości 46 metrów, a położonych przy drogach gminnych prowadzących do Piasków i do Łan, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy jedną tylko, to

jest licząc łącznie za obydwie mosty podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to od koni, wołów, buhajów, krów, jałówek, byków, mułów i osłów i od każdej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) ct.

Wyjątek stanowią bydła wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, które są wolne od opłaty myta.

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być stosowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od tych opłat lub o znizeniu takowych.

Art. IV.

Mieszkańcy gminy Szczerca, wolni są zupełnie od ponoszenia myta mostowego.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały *en bloc*.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę *en bloc*, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Jasiński Józef. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, abyśmy przystąpili do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p. Wł. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego względem omycenia dalszego kierunku drogi powiatowej, jarosławsko-pruchnickiej, prowadzącej do Huciska.

Wysoki Sejmie!

Ustawą sejmową sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 12 lipca 1870 r., Rada powiatowa jarosławska, w zastępstwie funduszu drogowego tegoż powiatu, otrzymała na czas nieograniczony, prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej jarosławsko-pruchnickiej, za przestrzeń dwóch mil i 2000 sążni, z wymiarem zaś taryfy, tylko za mil dwie.

W roku 1874 Wydział powiatowy rozpoczął budowę téjże drogi w dalszym kierunku, mianowicie od Pruchnika do granicy powiatu przemyskiego, to jest do Huciska, i odda takową do użytku publicznego, najpóźniej do dnia 1. sierpnia b. r.

Przestrzeń nowo budującej się drogi wynosić będzie 7 kilom. 898 metrów.

Koszta dotąd poniesione uczyniły kwotę 10.155 złt. 59 ct., w roku zaś bieżącym; obliczone są jeszcze na kwotę 8.312 złt. 78 ct., czyli razem nowa budowa kosztować ma 18.468 złt. 37 ct. i pokrytą będzie z funduszków powiatowych, a częścią z subwencji udzielonej z funduszu krajowego, w łącznej kwocie 3.000 złt.

Przy tak znacznych wydatkach Wydział powiatowy, dołączając szczegółowe dokumenta i w wykonaniu uchwały Rady powiatowej, uprasza:

1. o umycie nowój przestrzeni drogi od Pruchnika do Huciska;
2. o doliczenie do téj przestrzeni 2.000 sążni objętych ustawą z r. 1870, do których taryfa oddzielnie obliczoną być nie mogła.

W tym wypadku cała przestrzeń, świeżo do umycienia proponowana, wynosiłaby 11 kilometrów, 691 metrów.

Doliczenie nieomyconej przestrzeni, do następnej linii mytniczój, zgadza się z zasadą przepisaną dla dróg krajowych, wedle §. 3. ustawy z dnia 25 grudnia 1871 r. w każdym jednak razie, przy drogach krajowych, za całą podobną przestrzeń, myto wymierzaniem bywa, wedle taryfy kl. I-ój a zatem najniższój.

Tymczasem Rada powiatowa przytacza:

że roczne utrzymanie łącznie wykazanej przestrzeni, wymaga 3.000 złt., że w razie nawet zastosowania taryfy kl. II-ój, to jest takiój, jaka przy drogach krajowych obowiązuje dopiero od 14 kilo-

metrów, dochód mytniczny, wynosiłby rocznie około 1500 złt. a niedobór na roczne utrzymanie, pokrywać się mający z funduszków powiatowych, przedstawia się wówczas w kwocie równój 1500 złt.

Z tych tedy powodów, Wydział powiatowy uprasza o zastosowanie w tym wypadku taryfy kl. II. okowiązującej przy drogach krajowych.

Zważywszy:

że dla dróg powiatowych, nie istnieje dotąd specjalna ustawa mytnicza, i dlatego drogi te, podporządkowane bywają do przepisów mytnicznych, praktykowanych w sprawach umycienia, dla osób lub towarzystw prywatnych;

zważywszy dalej, że wedle dekretu kancelaryi nadwornej z dnia 17. maja 1847 r. l. 15776, może być dozwolone myto wyższe lub niższe od postanowionego taryfą klasy; Wydział krajowy przemawia za udzieleniem Radzie powiatowej jarosławskiej, w zastępstwie funduszu drogowego prawa do pobierania myta drogowego, za dalszą przestrzeń drogi powiatowej jarosławsko-pruchnickiej, prowadzącej do Huciska, wliczając nadto do téj przestrzeni 2000 sążni poszczególnione w ustawie z d. 12 lipca 1870 r. z zastosowaniem taryfy kl. II. przy drogach krajowych obowiązującej, i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy wydać następującej treści uchwałę:

Uchwała

o umyceniu dalszego kierunku drogi powiatowej jarosławsko-pruchnickiej, prowadzącej do Huciska.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Jarosławiu w zastępstwie funduszu drogowego tegoż powiatu, od wejścia w wykonanie téj uchwały, nadaje się prawo do pobierania myta drogowego, przy drodze powiatowej jarosławsko-pruchnickiej, za dalszą przestrzeń téjże drogi, to jest od Pruchnika do Huciska, z doliczeniem do téj przestrzeni 2.000 sążni poszczególnionych w ustawie z dnia 12. lipca 1870 r. czyli łącznie za przestrzeń blisko 12. kilometrów, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu umyconego w dobrym stanie kosztem funduszków powiatowych.

Art. II.

Pobór myta, odbywać się ma na jednej stacyi mytniczej, w pierwszym kilometrze za miasteczkiem Pruchnikiem od strony Huciska.

Art. III.

Oplatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. IV.

Przy pobieraniu opłat mytniczych mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tych opłat, lub o niższeniu takowych.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. B ad e n i. Proszę o przyjęcie tej uchwały *en bloc*.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, rączy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę *en bloc*, rączy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, abyśmy przystąpili do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, rączy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. B ad e n i (czyta):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie omycenia drogi powiatowej z Podhajec do Zawałowa.

Wysoki Sejmie!

W roku zeszłym ukończoną została budowa drogi powiatowej z Podhajec do Zawałowa na przestrzeni przeszło 12 kilometrów.

Prócz tego projektowany jest i już prowadzony dalszy kierunek tej drogi, przedewszystkiem zaś, z początkiem wiosny rozpoczętą będzie budowa trzech większych mostów pod Zawałowem, która ukończoną zostanie w ciągu kilku miesięcy, mianowicie przed żniwami.

Obecnie więc, Rada powiatowa uchwałą zapadłą na posiedzeniu d. 23. października 1875 uprasza o nadanie jej prawa do poboru myta drogowo-mostowego, wedle taryfy dla dróg krajowych obowiązującej.

Komisyonalne dochodzenie na miejscu wykazało:

że koszta budowy obliczone na kwotę 43.074 złt. 79 ct. pokryte są: z subwencji udzielonej z funduszu krajowego w kwocie 32.000 złt., z zaliczonej przez fundusz powiatowy kwoty 8.901 złt. 79 ct. i wreszcie z ofiar dobrowolnych, złożonych przez interesowane gminy i obszary dworskie.

Przeciętne koszta utrzymania wynosić mogą rocznie 3.364 złt. 40 ct.

Na wybudowanej przestrzeni znajduje się 7 mostków i 17 przepustów łącznej długości przeszło 60 metrów.

Trzy większe mosty pod Zawałowem wedle przyjętych planów trzymać będą:

1-szy 28 1/2 metrów

2-gi 11 „

3-ci 17 „

co licząc okrągło wyniesie razem blisko 57 m. b. pokładu mostowego.

Komisya proponuje dwie rogatki, jedną dla myta drogowego w Podhajcach, drugą zaś dla myta mostowego w Zawałowie.

Zważywszy:

że użyteczność drogi powiatowej z Podhajec do Zawałowa dostatecznie jest zbadaną, czego dowodzi

wysokość udzielonej z funduszu krajowego subwencji;

że przy zachowaniu całej staranności technicznej pod nadzorem Wydziału krajowego i miejscowego komitetu, koszta budowy wypadły bardzo tanio;

że wreszcie dalsze koszta utrzymania drogi, pokryte być winne z dochodów mytniczych.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do przedstawienia Rady i Wydziału powiatowego i wydać następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej podhajeckiej, prawa do pobierania myta drogowego i mostowego przy drodze powiatowej z Podhajec do Zawałowa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Podhajcach, w zastępstwie funduszu powiatowego nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych, przy drodze powiatowej z Podhajec do Zawałowa, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych kosztem funduszy powiatowych i w dobrym stanie, a nadto pod warunkiem, że pobór myta rozpocznie się dopiero wtedy, kiedy przedmiotów omyconych, jako wykończone zupełnie, oddane zostaną do użytku publicznego.

Art. II.

Myto pobieranem być ma przy dwóch rogatkach:

1. w Podhajcach pobieranem będzie myto drogowe z wymiarem za przestrzeń jednomilową;

2. w Zawałowie pobieranem będzie myto mostowe, od trzech sąsiednich mostów, łącznej długości blisko 57 metrów bieżących.

Art. III.

Opłaty mytnicze pobierać należy wedle następujących wymiarów:

1. przy stacyi drogowej w Podhajcach:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (2) dwa centy;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cent;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) centa.

2. Przy stacyi mostowej w Zawałowie:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (4) cztery centy.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych (2) dwa centy.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cent.

Art. IV.

Przy poborze opłat mytniczych obowiązują ogólne przepisy, tak co do uwolnienia od tych opłat, jak również co do zniżenia takowych.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca Wł. hr. B a d e n i. Wnoszę, aby przyjąć tę uchwałę en bloc.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta.

P. A b r a h a m o w i c z. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. A b r a h a m o w i c z. Wnoszę, abyśmy przystąpili do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. B a d e n i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego względem udzielenia gminie łącznie z obszarem dworskim w Łuhowie, prawa

do pobierania przez lat pięć, myta od mostu na rzece Ilemce.

Wysoki Sejmie!

Pomiędzy Łuhowem a Spasami, powiatu Dolińskiego, przy drodze gminnej, na rzece Ilemce, istnieje od dawnych czasów most, który w roku 1873, skutkiem zużycia i wypadków elementarnych, nanowo wybudowanym być musiał.

Koszta budowy, w myśl przepisów ustawy drogowej, poniosła gmina Łuhów wspólnie z tamtejszym obszarem dworskim, obecnie zaś obydwie strony proszą o nadanie im wspólnego prawa do pobierania myta mostowego.

Protokólarnie dochodzenie na miejscu wykazuje:

że most nowo wybudowany trzyma długości 33 metrów bieżących;

że koszta budowy wynosiły kwotę 843 złt. 40 ct.

że roczne utrzymanie mostu, biorąc w rachubę często zdarzające się wylewy górskie, może uczynić rocznie 150 złt., gdy tymczasem dochód mytniczy przypuszczać się da na kwotę roczną 80 złt.

Most na rzece Ilemce, służy przeważnie dla wygody licznych gmin sąsiednich i dla transportu materiałów drzewnych z c. k. lasów skarbowych, gmina zaś Łuhów jest ubogą i posiada zaledwie 30 domów mieszkalnych, tém samém więc niedostateczny zapas sił roboczych.

Zważywszy przytoczone okoliczności, Wydział powiatowy, w zastępstwie Rady powiatowej, przemawia za prośbą stron interesowanych, a delegacya komisyjna wnosi o zastosowanie taryfy kl. II. dla dróg rządowych i krajowych przepisanej.

Proponowana klasa byłaby za wysoką dla mostu podobnego, chociażby takowy położonym był przy drodze rządowej lub krajowej.

Zresztą gmina i obszar dworski, w petycji swojej, oznaczają pierwszą pozycję taryfy tylko na 2 ct., co odpowiada usprawiedliwionej taryfie kl. I.

W takich warunkach, Wydział krajowy uznaje wymiar taryfy krajowej kl. I. za dostateczny i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm, przychylając się do petycji gminy i obszaru dworskiego w Łuhowie, raczy wydać następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu gminie łącznie z obszarem dworskim w Łuhowie, prawa do pobierania przez lat pięć myta, od mostu na rzece Ilemce, przy drodze gminnej pomiędzy Łuhowem a Spasami.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Łuhów powiatu dolińskiego, wspólnie z obszarem dworskim w Łuhowie, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od mostu na rzece Ilemce, przy drodze gminnej z Łuhowa ku Spasom, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) centy.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cent.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) centa.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze opłaty mytniczej mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy, o uwolnieniu od tej opłaty, lub o niżeniu takowej."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca Wł. hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały *en bloc*.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wnoszę, abyśmy przystąpili do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (większość.) Przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o omyceniu drogi powiatowej brzozowsko-rymanowskiej z odnogą do Krościenka.

Wysoki Sejmie!

Droga brzozowsko-rymanowska z odnogą do Krościenka, utrzymywana była do końca roku 1867 przez konkurencją sąsiednich gmin i dworów, pod kierunkiem c. k. urzędów politycznych, a następnie do końca roku 1874 pod kierunkiem Wydziału powiatowego.

W roku 1875 uznana została jako droga powiatowa i utrzymywana jest kosztem funduszu powiatowego. Długość drogi wynosi przeszło 22 kilometrów.

Koszta pierwotnej budowy całej tej linii, trudno jest dzisiaj obliczyć, roczne jednak jej utrzymanie oznaczyć można na kwotę 4.615 złt. wraz z utrzymaniem 44 mniejszych lub większych mostów.

Na pokrycie wskazanego wydatku, Wydział powiatowy posiada jak obecnie, zapas kasowy z roku 1875 w kwocie 797 złt. 68 ct. i spodziewane wpływy 2% dodatków do podatków wynoszące 1.116 złt., czyli okazuje się niedobór, więcej jak 1.900 złt.

W takich warunkach, Wydział powiatowy na podstawie uchwały Rady powiatowej brzozowskiej, uprasza o omycenie powyższej drogi, wraz z mostem na rzece Wisłoku w Haczowie, mającym długości około 23 m. b. i w takim razie spodziewa się, że dochód z myta wyniesie rocznie około 1000 złt.

Most, o którym mowa posiada już koncesyą mytniczą, nadaną gminie Haczów w roku 1870, której termin upływa pod koniec roku bieżącego.

Z tego powodu Wydział powiatowy przedstawił deklaracją wspomnioną gminę przekonywującą, że gmina ta z chwilą omycenia drogi brzozowsko-rymanowskiej zrzeka się dalszego prawa mytniczego na rzecz funduszu powiatowego, zastrzegając jednak uwolnienie włościan haczowskich od opłaty na tej stacyi myta mostowego oraz drogowego.

Komisjonalne dochodzenie na miejscu przeprowadzone w myśl §. 29. ustawy drogowej pokazuje, że należałoby zaprowadzić dwie stacje mytnicze:

1szą w Trześniowie z opłatą drogową za połowę przestrzeni do omycenia proponowanej;

2gą w Haczowie z opłatą drogowo-mostową, to jest za drugą połowę drogi i za most haczowski.

Ażeby nie przeciążać zbyt dużą opłatą gmin sąsiednich, wysokość taryfy drogowej na każdej stacyi oznaczonąby była tylko po 2 ct. w pierwszej pozycyi taryfy, a więc w stosunku ośmiu kilometrów drogi krajowej, myto zaś mostowe otrzymałoby dotychczasową taryfę klasy najniższej.

Zważywszy powyższe okoliczności,

Wydział krajowy jest za przychyleniem się do prośby strony interesowanej i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy wydać następującej treści uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu Radzie powiatowej brzozowskiej prawa do pobierania myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej brzozowsko-rymanowskiej z odnogą do Krościenka.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej brzozowskiej w zastępstwie funduszu drogowego powiatu nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej brzozowsko-rymanowskiej licząc z odnogą do Krościenka, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych kosztem funduszu powiatowego i w dobrym stanie.

Art. II.

Myto drogowo mostowe pobieranem będzie na dwóch stacjach mytniczych:

1. w Trześniowie;

2. w Haczowie;

myto zaś mostowe, tylko na stacyi w Haczowie, mianowicie od mostu na rzęce Wisłoku.

Art. III.

Oplatę myta drogowego na obydwóch stacyach artykułem II. poszczególnionych, pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.;

Dla myta mostowego w Haczowie, oznacza się oddzielnie dotychczasową taryfę wedle ustawy z dnia 12. lipca 1870 r., jako to:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od pięciu świń lub cieląt i od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.;

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczój.

Art. IV.

Oprócz ogólnie obowiązujących przepisów, co do uwolnienia od opłat mytnicznych lub zniżenia takowych, wolni są od wszelkiej opłaty na stacyi drogowo-mostowój w Haczowie, wszyscy włościanie gminy Haczowa."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały *en bloc*.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę *en bloc*, rączy rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wnoszę, aby nad tą uchwałą przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, rączy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie obszarów: dworskiemu w Bereźnicy królewskiej, powiatu żydaczowskiego, dalszego prawa do pobierania myta od mostu na odnodze rzeki Dniestru w Żurawkowie.

Wysoki Sejmie!

Ustawą krajową sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 25. grudnia 1871 roku, obszar dworski w Bereźnicy królewskiej z przyległością Żurawków, powiatu żydaczowskiego otrzymał prawo do pobierania myta mostowego na odnodze rzeki Dniestru w Żurawkowie.

Termin udzielenia koncesyi upływa w początku roku przyszłego, strona zatem interesowana prosi o odnowienie koncesyi na czas dalszy.

Zauważyć należy, że myto, o którym mowa, istniało pierwotnie na podstawie koncesyi udzielonej przez c. k. władzę polityczną.

Już w roku 1871 wykazano wysokości Izbie, że długość pomienionego mostu wynosi 21 sążni, co czyni podług miary dzisiejszej blisko 40 metrów.

Koszta budowy obliczone były na kwotę 3.213 złt., przeciętnie zaś koszta utrzymania czynić miały 174 złt. rocznie, a dochód mytniczny podług protokołu z roku 1866 mógł przynosić kwotę roczną 50 złt.

Oprócz tego mostu obowiązany jest obszar dworski prestować do 7 innych mostów, w obrębie Żurawkowa położonych.

Wydział powiatowy przedstawia, że most omycony kosztem właściciela obszaru dworskiego utrzymywany, znajduje się w stanie odpowiednim, a pod względem ważności komunikacji nie nastąpiła zmiana.

Zważywszy przytoczone okoliczności, wysoki Sejm raczy przychylić się do wniosku Wydziału krajowego i wydać załączoną uchwałę, w której, zastosowana jest dotychczasowa taryfa mytnicza:

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej, powiatu żydaczowskiego, dalszego prawa do pobierania myta od mostu na odnodze rzeki Dniestru w Żurawkowie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej z przyległością Żurawków, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo poboru myta, od mostu mającego blisko 40 m. b. na odnodze rzeki Dniestru w Żurawkowie pod warunkiem utrzymywania własnym kosztem pomienionego mostu.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ent.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od koni wierzchowych, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, mułów i osłów, tudzież od każdej sztuki młodego bydła tego rodzaju 2 (dwa) ct.

Wyjątek stanowią bydła wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, za które się myto nie opłaca.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy względem uwolnienia od opłaty mytniczej i względemniżenia tójże.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda (nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę, aby tę uchwałę przyjąć *en bloc*.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę *en bloc*, raczy rękę podnieść (większość.) Przyjęta.

P. ks. Zakliński. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński. Wnoszu, abyśmo nad tuju uchwałoju przystupyły do tretioho czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu raczy rękę podnieść (większość.) Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o nadaniu Radom powiatowym dąbrowskiej i tarnowskiej, łącznego prawa do pobierania myta drogowego, przy drodze z Dąbrowy przez Żabno do Otfinowa.

Wysoki Sejmie!

Przez terytoryum dwóch powiatów dąbrowskiego i tarnowskiego zbudowaną została droga prowadząca z Dąbrowy przez Żabno, Czyżów, Otfinów do Ujścia Jeznickiego czyli granicy Królestwa Polskiego.

Część znacznie mniejsza tej drogi, przypada na powiat tarnowski, powiat zaś dąbrowski, który ponosił przewoźnie ciężary przy budowie, na podstawie uchwały Rady powiatowej podniósł inisytatywę uzyskania prawa mytniczego i w takim razie droga poszczególniona, uznana być ma za drogę powiatową.

Przestrzeń drogi już w całości wykończona wynosi przeszło 15 kilometrów czyli jest doprowadzoną aż do Otfinowa i obecnie właśnie, może być omyconą.

Obydwa powiaty porozumiały się, i zawarły dobrowolną ugodą co do stosunku prawa mytniczego. Wedle ugody, połączonej z mniej ważnymi miejscowymi warunkami z dochodów mytnicznych, przy za-

stosowaniu taryfy przepisanej dla dróg krajowych, przypadłoby dla powiatu tarnowskiego $\frac{3}{8}$ części, a dla dąbrowskiego $\frac{5}{8}$ części.

Powiat dąbrowski wykazuje:

że ogólne koszta budowy drogi wynoszą kwotę 25760 złt. i pokryte są:

prestacyami odnośnych gmin i dworów, w wartości 2570 złt., subwencją z funduszu krajowego 3500 złt. reszta zaś tak znacznych wydatków. przypada na pożyczkę krajową z roku 1873 i na fundusze powiatowe. Roczne utrzymanie oszutrowanej i do omycenia wliczanej drogi, wynosić może kwotę 3500 złt. spodziewać się zaś należy, że myto w wysokości proponowanej dorówna tej samej kwocie.

W końcu nadmienić wypada, że rogatka mytnicza ustawionaby była na terytorium powiatu Dąbrowskiego i pozostałaby pod administracją tego powiatu.

Zważywszy przytoczone okoliczności, a przytém w ocenieniu ważności linii drogowej z Dąbrowy ku granicy Królestwa Polskiego, pragnąc wreszcie zapewnić fundusz potrzebny na dalszą konserwację drogową, Wydział krajowy przemawia za prośbą strón interesowanych i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy wydać następującej treści uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu Radom powiatowym dąbrowskiej i Tarnowskiej, prawa do pobierania myta drogowego na drodze z Dąbrowy przez Żabno do Otfinowa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Ar. I.

Radom powiatowym dąbrowskiej i tarnowskiej w zastępstwie funduszków drogowych tychże powiatów, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta drogowego na drodze z Dąbrowy przez Żabno do Otfinowa, pod warunkiem uznania tej drogi za powiatową i utrzymywania takowej łącznym stosunkowo kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Płatę myta pobierać należy na jednej stacyi mytniczój w terytorium powiatu dąbrowskiego podług następującego wymiaru:

a) od każdój sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ent.;

b) od każdój sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ent.;

c) od każdój sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, zrebęta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczój.

Art. III.

Coroczny dochód z myta wpływać będzie w $\frac{5}{8}$ części do funduszu drogowego powiatu dąbrowskiego a w $\frac{3}{8}$ części do funduszu drogowego powiatu tarnowskiego.

Art. IV.

Przy poborze opłat mytnicznych mają być zachowane przepisy względem uwolnienia od opłaty mytniczój i względem zniżenia tejez.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę, aby tę uchwałę przyjąć *en bloc*.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę *en bloc* raczy rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta *en bloc*.

P. Biłous. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Biłous ma głos.

P. Biłous. Wnoszu, abyśmy nad tuju uchwałę przystupły do tretioho czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu raczy rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Baden i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego, o nadaniu gminie Mosty wraz z obszarem dworskim, powiatu rudeńskiego, dalszego prawa do pobierania myta, od mostu na rzecę Dniestrze.

Wysoki Sejmie!

Na mocy ustawy sankcyonowanój Najwyższém postanowieniem z dnia 12. lipca 1870 gmina Mosty wspólnie z miejscowym obszarem dworskim, pobierają myto, od mostu na rzecę Dniestrze przy drodze gminnej z Drohobycza do Lwowa, podług taryfy klasy najniższėj.

Termin udzielonój koncesyi upływa z końcem roku bieżącego, interesowany więc obszar dworski, prosi o odnowienie prawa mytniczego podług dawnych warunków.

Długość mostu wykazaną była blisko na 38 m. b.

Pierwotne koszta budowy obliczono na kwotę 1577 złt. 33 cent.

Roczne utrzymanie czyni w przecięciu kwotę roczną 80 złt.

Dochód z myta przynosić ma rocznie najwyżej 150 złt.

Gmina Mosty jest niezamożna, bo posiada za ledwie 40 domów.

Na podstawie powyższych okoliczności, Wydział powiatowy w Rudkach przemawia za przychyleniem się do próby stron interesowanych.

Wydział więc krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wydać następującej treści uchwałę:

U c h w a ł a ,

o udzieleniu gminie Mosty łącznie z tamtejszym obszarem dworskim, prawa do dalszego pobierania myta, od mostu na rzecę Dniestrze.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiém Księstwem Krakowskiém postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Mosty, wspólnie z tamtejszym obszarem dworskim powiatu rudeńskiego nadaje się na

lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały, dalsze prawo do pobierania myta od mostu na rzecę Dniestrze na drodze gminnej z Drohobycza do Lwowa wiodącej, z warunkiem utrzymywania pomienionego przedmiotu wspólnym kosztem.

Art. II.

Opłatę myta należy pobierać:

a) od każdój sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) cent.;

b) od każdój sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cent.;

c) od 5 świń i cieląt, od 10 owiec 1 (jeden) cent.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego. Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy względem uwolnienia od opłaty mytniczėj i względemniżenia takowėj.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Baden i. Wnoszę przyjęcie téj uchwały *en bloc*.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek ten przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę *en bloc*, raczy rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta *en bloc*.

P. ks. Zakliński. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. ks. Zakliński ma głos.

P. ks. Zakliński. Wnoszu, abyśmo przystąpiły nad tuju uchwałę do tretioho czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek ten przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta w trzecim czytaniu.

Teraz z porządku dziennego następuje:

Sprawozdania komisji petycyjnej o petycjach.
Sprawozdawca p. Szeptycki ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Szeptycki (czyta):

„Sprawozdanie
o petycji Towarzystwa ochotniczej straży ogniowej
w Jarosławiu (Nr. 43/103 S.) o zasiłek pieniężny.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że fundusz krajowy przeznaczony
celom ogólnym jest nad siły obciążonym i tam
tylko przychodzić powinien w pomoc, gdzie niunik-
niona tego zachodzi potrzeba, zważywszy że Jaro-
sław należący do większych i zamożniejszych miast
posiada przeszło 11.000 mieszkańców i przeszło
80.000 złt. rocznych dochodów miejskich według
urzędowego schematyzmu, dalej — że straż ochotni-
cza istnieje dla prywatnego bezpieczeństwa miasta
i jego mieszkańców, zważywszy nakoniec, że dale-
ko mniej zamożne miasta i gminy na ten cel nie
pobierają żadnego zasiłku z funduszu krajowego,
zatem słusznym tylko jest, ażeby i miasto Jarosław
samo wspierało i zasilalo tak dla siebie niezbędną
instytucją.

Komisja zatem wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: nad petycją
straży ogniowej w Jarosławiu przechodzi się do
porządku dziennego.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy
nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystą-
pimy do głosowania.

Sprawozdawca p. hr. Szeptycki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: nad petycją
straży ogniowej w Jarosławiu przechodzi się do
porządku dziennego.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem
zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnio-
sek przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Szeptycki (czyta):

„Sprawozdanie
o petycji pani Ludwicy Leśniowskiej z Dębik pod
Krakowem (Nr. 38/101 S.), żądającej dożywotniej
pensji lub zasiłku.

Wysoki Sejmie!

Pomimo znanych zasług petentki na polu lu-
dowego piśmiennictwa, nie ma dostatecznych do-
wodów, ażeby przy końcu sześćoletniego okresu
sejmowego obciążać fundusz krajowy nowym cięża-
rem, wyznaczając téż dożywotnią pensją, nie mo-
żna jednak pominąć, iż pani Leśniowska wtedy, gdy
jeszcze mało kto troszczył się o oświatę ludu —

poświęcała swe prace i szczupłe fundusze temu ce-
lowi — wdając przez lat kilka tygodnik „Nowiny
ze świata“, oraz własnym nakładem historią na-
szego kraju i inne pisma dla ludu i młodzieży nie
bez korzyści rozpowszechnione. Dziś zaś jako wdo-
wa w podeszłym wieku — bez sposobu utrzymania
się — zasługuje, ażeby kraj przynajmniej jednoraz-
owym datkiem przyszedł jej w pomoc.

Komisja wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wy-
płacił pani Ludwicy Leśniowskiej jednorazowy za-
siłek w kwocie (300) trzystu złt.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. Hr. Wodzicki. Niewdzięczną jest rze-
czą przemawiać w wysokiej Izbie za udzieleniem
komukolwiek jakiegokolwiek pomocy, a mianowicie
wskazywać na nędzę i niedostatek. Boć Sejm nie
jest powołany do ratowania wszystkich nędz, jakie
nawiedzają mieszkańców kraju.

Zdaje mi się téż, że pierwszy raz za podobną
petycją przemawiam. Jeśli jednak można wskazać
na pewne zasługi, na pewne usiłowania w celach
szlachetnych podjęte, mianowicie na usiłowania w
celu podniesienia oświaty ludu, jeżeli widzimy oso-
bę zubożoną pod względem majątkowym, która
wszystkie swoje dochody oddawała pracy podjętej
w celu wykształcenia ludu, podniesienia moralności,
utwierdzenia w nim uczuć narodowych i poszano-
wania dla pamiątek historycznych — w takim
wypadku sądzę, że nie można takiej prośbie odmó-
wić. Jeśli zaś te usiłowania i prace, jak wydawnic-
two dzieł, wydawnictwo czasopism, pociągnęły wła-
śnie ten niedostatek, który ją nawiedził, sądzę, że
dostateczny tu tytuł do uwzględnienia jej prośby.
Muszę jeszcze dodać, że oprócz materialnej pomo-
cy, jaką będzie dla petentki taka zapomoga, udzie-
lenie jej przez Sejm będzie jeszcze uznaniem zasług
petentki, będzie dla niej pociechą moralną. Z tego
powodu popieram wniosek komisji z tą jednak od-
mianą, aby proponowana przez komisją suma pod-
niesioną była do wysokości 500 złt.

Hr. Marszałek. Podam ten wniosek do po-
parcia. Kto ten wniosek popiera, aby petentce
udzielić kwotę 500 złt., zechce rękę podnieść (do-
stateczna liczba postów popiera). Jest poparty.

P. Weigel. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Poseł Weigel ma głos.

P. Weigel. Idąc za głosem poprzedniego mowcy i ja głosować będę za kwotą 500 złt., a to dlatego, że tu najpierw zbyt ważne okoliczności przemawiają za petentką, a nadto jest dla mnie i to wskazówka, że jeżeli sz. przewodniczący komisji budżetowej czyni taki wniosek, ja jako szeregowy członek tej komisji, chętnie będę za nim głosował.

Hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Szeptycki. Osobiście nie mam nic przeciw wnioskowi p. Wodzickiego, jednakże jako sprawozdawca komisji muszę obstawać przy tej cyfrze, którą komisya proponowała.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Najpierw poddam pod głosowanie poprawkę p. Wodzickiego, aby udzielić kwotę 500 złt.; kto się z tym zgadza, zechce rękę podnieść (mniejszość). Poprawka upadła. Teraz następuje wniosek komisji.

Sprawozdawca p. hr. Szeptycki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wypłacił pani Ludwice Leśniowskiej jednorazowy zasiłek w kwocie 300 złt. (trzystu).“

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Szeptycki (czyta):

„Sprawozdanie

o petycji Rady szkolnej miejscowej w Ostrowie okręgu szkolnego tarnopolskiego (Nr. 42/105 S.) o udzielenie bezzwrotnej subwencji w kwocie 800 złt. na dokończenie szkoły.

Wyseki Sejmie!

Oprócz nieurodzaju dotykającego od lat kilku kraj cały, gmina Ostrów została nawiedzona w roku zeszłym gradobiciem, a nakoniec pożarem, który nie tylko część wsi, ale oraz cerkiew z plebanią pochłonał. Zbytecznym byłoby przytaczać powody, jak dla gmin naszych, niezaopatrzonych w dostateczne fundusze w ogóle, wielkim jest ciężarem stawianie budynków szkolnych, nawet przy współdziałaniu dworu. Wysoki Sejm nieraz zarządził temu niedostatkowi uchwalając bezzwrotne zasiłki. Gmina Ostrów, dotknięta tylu klęskami, zasługuje ze wszech miar na podobne uwzględnienie. Komisya jednak, nie mając sobie przedłożonego kosztorysu budowy szkoły ani

rozkładu kosztów na pojedynczych kontrybuentów, nie może orzec o wysokości kwoty pieniężnej na ten cel potrzebnej, wnosi:

„Petycją Rady szkolnej miejscowej w Ostrowie odstępuje się Radzie szkolnej krajowej przez wysokie c. k. Namiestnictwo do zbadania i możliwego uwzględnienia.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

P. sekretarz odczyta teraz spis załatwionych petycji.

Sekretarz p. Józef Jasiński czyta):

„270. Kazimierz Zygariński we Lwowie o regulacją Pełtwy. Sprawozdawca p. Golejewski.

Wniosek: Odstąpić c. k. Namiestnictwu.

253. Gmina Żmigród o pozwolenie opłaty od gorących napojów. Sprawozdawca p. Golejewski.

Wniosek: Przejsie do porządku dziennego.

266. Izydora Karatnicka wdowa po sekretarzu Wydziału krajowego w sprawie odprawy. Sprawozdawca p. Golejewski.

Wniosek: Udzielić petentce odprawę 900 złt. a córce na wychowanie 300 złt. rocznie.

72. 121. 270. Petycyje Wydziału Rady powiatowej Nowego Targu, gminy Nowego Targu, i Rady powiatowej sandeckiej o wybudowanie mostu na Dunajcu. Sprawozdawca p. Chrapek.“

Hr. Marszałek. Następane posiedzenie jutro o godzinie 10. z rana. Zwracam uwagę wysokiej Izby, że mamy jeszcze wiele spraw do załatwienia, więc upraszam o punktualne zebranie się. Porządek dzienny jest nasępujący (czyta):

„Porządek dzienny szesnastego posiedzenia

7miej ssesji III. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek 4. kwietnia 1876 o godzinie 10tej przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Tetmajera w przedmiocie założenia gimnazyum realnego w Nowym-Targu.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej o prelimi-

narzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1877. Sprawozdawca p. Smarzewski.

3. Sprawozdanie komisji drogowej nad przedłożeniem Wydziału krajowego co do kierunku drogi krajowej z Głogowa do Nadbrzezia. Sprawozdawca p. Męciński.

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego. Sprawozdawca p. Paszkowski.

5. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Chrzanowskiego co do zmiany §§ 82 i 83 regulaminu sejmowego. Sprawozdawca p. Kamiński.

6. Sprawozdanie komisji edukacyjnej o wniosku członka Sejmu dra Zolla w przedmiocie zaprowadzenia we Lwowie i Krakowie seminariów nauczycielskich dla szkół średnich. Sprawozdawca poseł Szujski.

7. Sprawozdanie komisji kultury krajowej w przedmiocie regulacji górnego Dniestru i rzék doń wpadających. Sprawozdawca p. Wolański Mikołaj.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. ks. Stępka względem uchwalenia ustawy przeciwko pijaństwu. Sprawozdawca p. Spławiński.

9. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyach. Sprawozdawcy posłowie: Szemelowski, Podlewski, Dąbrowski, Golejewski i Bartoszewski.

Posiedzenie komisji podatkowej jutro o godzinie 9 $\frac{1}{2}$ rano, komisji prawniczej dziś o godzinie 5. wieczorem, administracyjnej dziś o godzinie 6. wieczorem. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godz. 2. m. 45 po południu.)

